

Józef M. Fiszer

PRÓBA BILANSU CZŁONKOSTWA W UNII EUROPEJSKIEJ I NOWE WYZWANIA DLA POLITYKI INTEGRACYJNEJ POLSKI

WPROWADZENIE

Polska po długich negocjacjach akcesyjnych 1 maja 2004 roku stała się wreszcie członkiem Unii Europejskiej (UE). Na ten moment czekaliśmy *de facto* 15 lat, poczynając od 1989 roku, kiedy to Polska znowu stała się suwerennym i demokratycznym państwem oraz wyraziła wolę „powrotu do Europy”. Nasza droga do Unii Europejskiej nie była ani łatwa, ani prosta, ale zakończyła się sukcesem. Tak jak 1 maja 2004 r., również 1 maja 2014 roku stał się ważną datą w najnowszej historii Polski, gdyż obchodziliśmy wówczas jubileusz dziesięciolecia akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Obchodzony w ubiegłym roku jubileusz 10-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej był też dobrą okazją do refleksji i naukowych dyskusji nad jej problemami i perspektywami, a także nad dotychczasowymi sukcesami, porażkami oraz przyszłością polskiej polityki integracyjnej i jej nowymi zadaniami. Taki też jest cel niniejszego opracowania, a jego główną tezą jest konstatacja, że akcesja Polski do Unii Europejskiej była i jest jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach najnowszych Polski. Stała się wręcz przełomową cezurą w historii powojennej Polski, a zwłaszcza jeśli idzie o jej politykę wewnętrzną i zagraniczną¹.

¹ J.M. Fiszer, *Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej, Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015, s. 23–50. Por. także: J. Sługocki (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawnoadministracyjne*, Wydawnictwo: PRESSCOM, Wrocław 2014; K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji*

Dziesięć, a faktycznie już jedenaście lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej, to również dobra perspektywa, aby sporządzić bilans naszej obecności na unijnych salonach oraz przeanalizować wynikające z tego faktu pozytywne i negatywne doświadczenia, a także odpowiedzieć na pytania dotyczące przeszłości i nowych wyzwań stojących przed polską polityką integracyjną i przed Unią Europejską. Nie jest to jednak zadanie łatwe, bo na temat Unii Europejskiej i naszej polityki unijnej wciąż mamy rozbieżne opinie, tak wśród elit politycznych, jak i zwykłych obywateli. Jest to efekt niewiedzy i zbyt mocno wygórowanych nadziei, jakie wiązaliśmy z akcesją Polski do Unii Europejskiej. Po 1989 roku marzyliśmy – tak jak dziś Ukraińcy – o szybkim powrocie do Europy. Chcieliśmy jak najszybciej znaleźć się w Unii silnej, która będzie gwarantem naszych interesów w Europie i na świecie, a dziś boimy się Unii, którą rządzi niemiecko-francuski duet, dbający o zachowanie suwerenności swoich państw, a zarazem „zmuszając do rezygnacji z niej wszystkie inne państwa”. Oskarża się Unię Europejską, że „odeszła od wartości chrześcijańskich”, że „poszła w lewo, ku liberalizmowi, a nawet w stronę lewactwa”².

Notabene nie jesteśmy tutaj wyjątkiem. Wiele innych państw pod adresem Unii Europejskiej wysuwa dziś podobne oskarżenia, o czym piszę w dalszej części niniejszego artykułu. Unia Europejska i jej wielkie projekty wspólnotowe dziś tracą urok, a zyskują pomysły ksenofobiczne, bo dobrobytu niby ciągle przybywa, ale pracy w Europie, także w Polsce, jest coraz mniej i ludzie stają się coraz biedniejsi. Co wątpliwym trudno się w tym odnaleźć, a zagubienie napędza ruchy nacjonalistyczne i antysystemowe oraz populistyczne i antyunijne.

Nie ulega wątpliwości, że Unia Europejska, będąca efektem dotychczasowych procesów integracyjnych, przeżywa dziś poważny kryzys i znalazła się na rozdrożu. Grozi jej rozpad. Teoretycy i praktycy zadają sobie pytania, dlaczego tak się stało, jakie są tego przyczyny i co dalej z Unią Europejską? Kryzys finansowo-gospodarczy oraz konflikty międzynarodowe w bliskim i dalszym otoczeniu UE pokazują, że projekt ten źle funkcjonuje, tak w aspekcie ekonomicznym, jak i społecznym, politycznym oraz kulturowym. Nieefektywne są unijne polityki, a zasady i mechanizmy ich działania budzą wiele zastrzeżeń i wymagają radykalnych zmian. UE pilnie potrzebuje nowych wizji oraz nowych rozwiązań o charakterze teoretycznym i utylitarnym.

europkiej: *dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

² M. Janicki, *Ucieczka na Zachód*, „Polityka”, 26.III–1.IV.2014, s. 12.

1. POLSKA I UNIA EUROPEJSKA PO WIELKIM ROZSZERZENIU

Mamy dziś dwie opcje, dwa spojrzenia na UE i na efekty po jedenastu latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej: pozytywne i negatywne, determinowane przynależnością partyjną (polityczną) i wyznawaną aksjologią. Z jednej strony akceptuje się tę organizację i wskazuje na jej pozytywną rolę w świecie oraz na potrzebę włączenia Polski w jej decyzyjny mainstream i podkreśla się pozytywny bilans naszego członkostwa w UE. Z drugiej zaś strony pokazuje się niebezpieczeństwa i zagrożenia płynące z Brukseli oraz eksponuje negatywne skutki akcesji dla Polski. W związku z tym, chce się pogłębiania integracji i wzmocnienia UE, albo odwrotnie, postuluje się Unię politycznie i ideologicznie rozmiękczyć, rozluźnić, tak zmienić, aby przekształciła się *de facto* w jakieś niezobowiązujące stowarzyszenie suwerennych państw³. Jednocześnie zarzuca się UE brak zdecydowania i solidarności, niezdolność do mówienia jednym głosem, bierność na arenie międzynarodowej oraz wytyka partykularyzmy i inne mankamenty⁴.

W czasie, który upłynął od akcesji Polski do UE i jej wielkiego rozszerzeniu na Wschód, ujawniły się też – wzmocnione kryzysem z lat 2008–2014 – wszystkie deficyty i nieprawidłowości tego wielkiego europejskiego projektu, jakim bez wątpienia jest Unia Europejska, oraz kryzys systemów demokratycznych w wielu państwach członkowskich. Wzrost siły i znaczenia prawiocowego populizmu w krajach o długiej tradycji liberalnej, jak na przykład Holandia, Dania i Szwecja, zaskakująca eksplozja katolickiej antymodernistycznej reakcji we Francji, gwałcąca suwerenność pacyfikacja Grecji, podsycany nacjonalistycznymi nastrojami separatyzm kataloński i szkocki pokazują, że demokracja w Europie przeżywa głęboki kryzys. Jak go jednak zdefiniować, skoro wszystkie struktury polityczne i państwowe na różnych poziomach sprawowania władzy w UE działają w miarę sprawnie? Dlaczego zaś mamy tak wiele różnych przejawów gniewu i oburzenia: setki tysięcy „oburzonych” protestujących w 2011 roku i później w wielu miastach Europy, setki tysięcy francuskich katolików protestujących przeciwko małżeństwom dla wszystkich oraz ideologii *gender* w 2013 roku i styczniu 2014; jak wytłumaczyć polską mobilizację przeciwko porozumieniu ACTA w 2012 roku, czy masowy bunt

³ R. Krasowski, *Imperium świętego spokoju*, „Polityka”, 7–13.V.2014, s. 24–26.

⁴ M. Schulz, *Skrepowany OLBRYM. Ostatnia szansa Europy*, MUZA SA, Warszawa 2014, s. 41.

Greków w latach 2014–2015 przeciwko surowym warunkom dyktowanym im przez władze Eurolandu na czele z RFN?⁵

Wybory do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się 22–25 maja 2014 roku, pokazały, że Europejczycy, w tym również Polacy, są niezadowoleni i zagubieni i jest im dziś dużo trudniej wyobrazić sobie, jak Unia Europejska będzie wyglądała za dziesięć lat. Sondaże mówią, że ponad 60% Europejczyków obawia się, że ich dzieci będą miały gorsze życie niż oni sami⁶. Już dzisiaj w UE mamy niemałą rzeszę poszkodowanych, wykluczonych i obrażonych, którzy przyczyny niepowodzenia upatrują w miałości i sprzedajności swoich elit, i żądają, by przestać ulegać dyktatowi kosmopolitycznych biurokratów i finansistów. Jaskrawym tego przykładem jest dziś wspomniana Grecja i przeprowadzone tam 5 lipca 2015 roku referendum, w wyniku którego zdecydowana większość Greków na czele z premierem Aleksisem Tsiprasem odrzuciła warunki nowej, trzeciej już transzy zagranicznej pomocy⁷.

Niestety, również unijni przywódcy są zagubieni, wręcz bezradni. Zajmują się gospodarką w skali makro, a ludzie borykają się z problemami na poziomie codzienności. Były przewodniczący Rady Herman Van Rompuy tuż po wyborach do Parlamentu Europejskiego stwierdził, że wyborcy „sformułowali silne przesłanie” i w związku z tym Rada musi dać „jasne wytyczne” na przyszłość. Wtórował mu przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz ostrzegając, że polityka nie jest w stanie wyegzekwować prymatu wobec wielonarodowych koncernów, a państwa członkowskie dają się łatwo rozgrywać przeciwko sobie przez innych wielkich graczy⁸.

Ostatecznie rząd i parlament Grecji przyjął dyktat UE i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, ale jak pisze znany politolog i publicysta Iwan Krastew:

„Lewicowemu populiście Tsiprasowi nie udało się wytargować dla Grecji lepszych warunków, a prawdziwym politycznym zwycięzcą najprawdopodobniej okaże się nie umiarkowane centrum, lecz antyeuropejska prawica. I podczas gdy europejscy przywódcy mogą sobie pogratulować, że udało im się nie dopuścić do rozpadu Unii, ceną za to, że Grecja została uratowana gospodarczo, ale utracona politycznie, jest przekształcenie UE z pro-

⁵ E. Bendyk, *Odzyskiwanie demokracji*, „Res Publica Nowa”, 26.V.2014; Ł. Wójcik, *Strefa bólu*, „Polityka”, 1–7.VII.2015, s. 48–50.

⁶ *Mniej Europy, więcej Europy. Z Iwanem Krastewem rozmawia Adam Leszczyński*, „Gazeta Wyborcza”, 31.V–1.VI.2014, s. 23.

⁷ T. Bielecki, *Zamiast Grexitu cięcia i nowe kredyty*, „Gazeta Wyborcza”, 14.VII.2015, s. 1; I. Krastew, *Najpierw farsa, potem rozpacz*, „Gazeta Wyborcza”, 18–19.VII.2015, s. 15.

⁸ M. Ostrowski, *Koniec marzeń*, „Polityka”, 4–10.VI.2014, s. 58–60. Patrz także: M. Schulz, *Skępowany OLBRZYM...*, *op. cit.*.

jektu opartego na nadziejach i aspiracjach w związek podtrzymywany jedynie wspólnymi lękami i niepewnością”⁹.

Brak zdecydowanych działań Unia podniosła do rangi politycznego credo. Ma – jak pokazują to wydarzenia na Ukrainie i w Grecji – problemy z podejmowaniem decyzji. W sprawach ważnych jest powolna i niezdecydowana, a w sprawach drobnych jest pedantyczna i natrętna. Jest bierna nawet w kwestii własnego bezpieczeństwa, co doprowadza Amerykę do pasji. Kryzys na Ukrainie pokazał to, co wiadomo już od dawna, a mianowicie, że UE *de facto* nie ma żadnej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz że jest mocno podzielona. Pokazał również, że UE, niezależnie od wyobrażenia swoich technokratów, nie jest mocarstwem, które jest w stanie kształtować swoje otoczenie. Jest jedynie produktem końcowym sumy kompromisu woli rządów państw członkowskich, które również kierują się przede wszystkim własnym interesem narodowym, za który winić ich nie można. Prawdą jest również, że słabsze państwa są z góry skazane na dostosowanie się do warunków narzucanych przez silniejszych. RFN i Francja forsują w ramach UE własne interesy i to przy współpracy z Federacją Rosyjską, a w opozycji do polityki międzynarodowej Stanów Zjednoczonych. Na tego typu zachowania nie powinno być przyzwolenia, bo jest to polityka destrukcyjna, która prowadzi do rozbicia jedności Unii i jej rozpadu. To sprawia, że Unia Europejska jest dziś słaba i lekceważona przez Stany Zjednoczone, jak i inne mocarstwa, na czele z Chinami i Rosją. Amerykanie narzekają, że Europejczycy nie chcą im pomóc w utrzymaniu pokoju na świecie. Że pod ich parasolem Europa zbudowała sobie bezpieczny raj, za który nie chce zapłacić, że nie reaguje na zagrożenia. Od lat trwają dyskusje, czy Europa wymyśliła nowy ład i przeszła na wyższy poziom, do kolejnej fazy politycznego rozwoju, czy jedynie skorzystała z półwiecza życia pod amerykańskim kloszem? Odpowiedź pozostaje nieznana, bo dziś nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak zachowa się Unia, gdy stanie przed naprawdę wielkim zagrożeniem. Czy się wówczas rozpadnie, czy wspólnie pokona wroga? Dopiero ta reakcja ujawni istotę Unii i pokaże jej prawdziwe oblicze¹⁰.

⁹ I. Krastew, *Najpierw farsa, potem rozpacz...*, *op. cit.*, s. 15.

¹⁰ M. Madej, *Wpływ udziału we Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony na polską politykę bezpieczeństwa*, [w:] F. Tereszkiwicz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013, s. 244–271. Por. także: S. Koziej, *Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr IV(20), 2011, s. 76–84; K. Miszczak, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2007, s. 112–119.

Natomiast prawdą jest, że w okresie zimnowojennym na sytuację w Europie stabilizująco wpływała rywalizacja Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Oddziaływała ona korzystnie na postępy integracji europejskiej ze względu nie tylko na obawę przed zagrożeniem ze strony bloku sowieckiego, ale i na obecność Amerykanów na Starym Kontynencie, którzy zajmowali faktycznie pozycję hegemoniczną w systemie euroatlantyckim, a dziś powoli ją tracą. Ten status Ameryki był ważnym czynnikiem blokującym możliwość pojawienia się destrukcyjnej rywalizacji wewnętrznej między największymi państwami Europy Zachodniej. Dla zachodnioeuropejskich struktur integracyjnych, tj. Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej oraz ich państw członkowskich, kształtowanie poprawnych relacji z Europą Wschodnią, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim stanowiło przez cały powojenny okres ważny element polityki zagranicznej. Świadczą o tym rozmaite inicjatywy kierowane wówczas pod adresem tzw. bloku państw socjalistycznych. Jako przykłady można przytoczyć zaangażowanie Wspólnot Europejskich w procesy odprężenia związane z pracami Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie czy też politykę poszczególnych państw Europy Zachodniej, w tym zwłaszcza czołowych „lokomotyw” procesów integracyjnych: Francji i RFN. Ta pierwsza opowiadała się za ogólnoeuropejską współpracą ponad podziałami międzyblokowymi, a RFN ogłosiła własną *Ostpolitik*. Tak ukształtowała się kategoria określana mianem „polityki wschodniej”, prowadzonej najpierw przez Wspólnoty Europejskie, a następnie przez UE. Politykę tę można określić jako „wspólne formułowanie określonych założeń, tworzenie rozwiązań instytucjonalnych oraz podejmowanie konkretnych przedsięwzięć i działań, zarówno przez organy i instytucje unijne, jak i przez państwa członkowskie w zakresie ich szeroko rozumianych relacji z państwami Europy Wschodniej”¹¹.

Zmiana ładu światowego w latach 1989–1991 negatywnie wpłynęła na procesy integracyjne w Europie, m.in. dlatego, że osłabiło geopolityczne zagrożenie ze strony Rosji. Wzrosło zaś znaczenie unijnej polityki wschodniej, której głównym celem stało się utrzymywanie dobrych stosunków z następczynią Związku Radzieckiego, czyli Federacją Rosyjską. Natomiast w Rosji pod rządami prezydenta Borysa Jelcyna współpraca z zachodnioeuropejskimi strukturami integracyjnymi postrzegana była przede wszystkim jako jeden z ważnych sposobów włączenia państwa rosyjskiego w kształtujący się na nowo międzynarodowy system polityczny i gospodarczy. 24 czerwca 1994 r. zostało zawarte między UE a Federacją Rosyjską Porozumienie o partner-

¹¹ O. Barburska, *Wpływ polskiej dyplomacji na kształtowanie i realizację polityki wschodniej UE*, „Studia Europejskie”, nr 4, 2013, s. 50–56.

stwie i współpracy, które weszło w życie w 1997 roku. Na jego mocy obie strony odbywały spotkania na szczycie z udziałem przewodniczących Rady UE i Komisji Europejskiej oraz prezydenta Rosji, a od 1998 r. zbierała się także Rada Współpracy UE – Rosja na szczeblu ministerialnym. Ważnym dla relacji UE i Rosji wydarzeniem był szczyt unijny w Kolonii w czerwcu 1999 roku, podczas którego została sformułowana wspólna strategia UE wobec Rosji, która w sposób kompleksowy określała cele, środki i sposoby realizacji polityki UE wobec Federacji Rosyjskiej. Przyjęcie tej strategii położyło podwaliny pod ukształtowanie się, rozwijanego w dalszych latach, ważnego instrumentu polityki wschodniej UE, czyli tzw. partnerstwa strategicznego z Rosją. W odpowiedzi Rosja ogłosiła średniookresową Strategię rozwoju stosunków z UE (na lata 2000–2010), przypadającą na lata prezydentury Władimira Putina, który Unię Europejską traktował instrumentalnie i w sposób formalny, wręcz lekceważąco¹². Szczególnie krytycznie odnosił się do ogłoszonej w 2003 roku przez Komisję Europejską Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS), podejrzewając UE o ekspansję na obszar Wspólnoty Niepodległych Państw ze szkodą dla interesów rosyjskich. Jak pisze Stanisław Bieleń:

„Efektem tego stanowiska było wyłączenie Rosji z EPS i skupienie się na wdrażaniu ‘strategicznego partnerstwa’ opartego na czterech przestrzeniach: ekonomicznej, wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; bezpieczeństwa zewnętrznego; oraz badań, oświaty i kultury. Wydarzenia związane z ‘pomarańczową rewolucją’ na Ukrainie podzieliły państwa unijne i doprowadziły do zahamowania realizacji polityki sąsiedztwa. Jeszcze gorsze konsekwencje miał konflikt rosyjsko-gruzyński w sierpniu 2008 r., który ukazał słabość Zachodu wobec Rosji. Jedność Unii Europejskiej okazała się fikcją, skuteczność wspólnego nacisku na Rosję – iluzją”¹³.

Najpoważniejszym problemem w dotychczasowych stosunkach unijno-rosyjskich okazał się jednak wspomniany już kryzys ukraiński, do którego doszło na przełomie lat 2013/2014. Wprawdzie i w tym przypadku władze UE i większość państw członkowskich oficjalnie poparły nowe władze w Kijowie oraz potępiły Rosję za aneksję Krymu i wspieranie wschodnioukraińskich separatystów, ale w istocie Unia pokazała po raz kolejny brak jedności – i to pomimo podejmowania pewnych wspólnych kroków, w rodzaju nakładania sankcji na Federację Rosyjską. W praktyce szybko okazało się bowiem, że

¹² S. Bieleń, *Stosunki Unia Europejska – Rosja*, [w:] S. Parzymies (red.), *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 212–236.

¹³ *Ibidem*, s. 215–216; także: M. Słowikowski, *Rosja wobec Europejskiej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, Lublin 2008, s. 85–101.

podczas gdy grupa krajów najbardziej zainteresowanych rozwiązaniem tego kryzysu, na czele z Polską, domagała się już od dłuższego czasu ostrej reakcji na rosyjskie działania, to wiele innych państw zajęło pozycje bardzo ostrożne lub po prostu wykazało brak zainteresowania, niektóre zaś *de facto* poparły politykę Kremla, jak na przykład unijne kraje śródziemnomorskie (Włochy, Hiszpania, Portugalia i Grecja). Co więcej, podobną postawę przyjęło także wiele państw środkowoeuropejskich na czele z Węgrami, Czechami, Słowacją i Bułgarią. W tym kontekście wielce znamienita była także reakcja na propozycję Polski powołania unii energetycznej mającej ograniczyć uzależnienie UE od importu nośników energii z Rosji, która spotkała się z bardzo chłodnym przyjęciem, zwłaszcza ze strony Niemiec¹⁴.

Trzeba podkreślić, że wspomniane zagrożenie – nawet pod wpływem kryzysu ukraińskiego – wzrosło tylko w Europie Środkowej i w krajach nadbałtyckich. Natomiast nie wpłynęło mobilizująco na procesy pogłębiania integracji w UE. Co więcej, oddziaływanie Rosji w coraz większym stopniu wpływa destabilizująco na procesy integracyjne w Europie. Jest to związane z polityką Kremla, konsekwentnie dążącą do pogłębienia podziałów w UE. W tym też celu Rosja wspiera ugrupowania skrajne i eurosceptyczne w UE, które popierają rosyjską politykę zagraniczną¹⁵.

Dziś, mającego poważne kłopoty, prezydenta Władimira Putina bronią także niektórzy czołowi politycy Unii Europejskiej. Szczery bądź udawany lęk przed destabilizacją w Rosji, stał się teraz głównym argumentem zwolenników miękkiej linii wobec Kremla i nie zaostrzania albo wręcz łagodzenia unijnych sankcji gospodarczych. Czołowi politycy Francji i Niemiec przekonują dziś, że Zachód zamiast grozić wzmocnieniem sankcji, powinien raczej zaoferować Moskwie ich szybkie złagodzenie, jeśli będzie „postęp” w sprawie pokoju na Ukrainie. Udają, że nie widzą, że Rosja Putina, podobnie jak dawniej Rosja carska i radziecka, delegitymizuje państwa ościenne. Paraliżuje ich modernizację, demoralizując i korumpując ich elity. Prowokuje wojny graniczne, by w końcu wchłonąć je jako „kraje zaprzyjaźnione” czy „bratnie narody”¹⁶.

¹⁴ O. Barbarska, *Relacje Unia Europejska – Federacja Rosyjska: kryzys partnerstwa strategicznego*, „Studia Europejskie”, nr 4, 2014 s. 16–17.

¹⁵ A. Krzemiński, *Car jest nagi*, „Polityka”, 10–16.XII.2014, s. 56–58; R. Zięba, *Międzynarodowe implikacje kryzysu ukraińskiego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, 2014, nr 2 (t. 50), s. 13–40.

¹⁶ P. Bielecki, *Kto zmięknie pierwszy – Unia Europejska czy Putin?*, „Gazeta Wyborcza”, 7.I.2015, s. 3; O. Barbarska, *Relacje Unia Europejska – Federacja Rosyjska...*, *op. cit.*, s. 9–33.

Unii Europejskiej można dziś zarzucić jeszcze wiele innych grzechów, na przykład ociężałość biurokratyczną, strategiczne kunktatorstwo, egoizmy w rozwiązywaniu kryzysu w strefie euro. Można wskazywać na separatyzy, z którymi Unia sobie nie radzi w Szkocji, Katalonii, Kraju Basków, na Korsyce i w południowym Tyrolu. Na rzekome zagrożenia państw narodowych przez euroregiony. Nawet ogłaszać rychły rozpad „brukselskiego monstrum”. A jednocześnie ta sama Unia wciąż ma ogromną siłę przyciągania, o czym świadczy kolejka państw zabiegających o członkostwo, i awans tych, które do niej weszły jedenaście lat temu na czele z Polską. W 1989 roku PKB Polski był porównywalny z ukraińskim, wynosząc około 7 tys. USD, a dziś jest ponad trzykrotnie większy (około 22 tys. USD), zaś PKB Ukrainy nadal nie przekracza 7 tys. USD¹⁷.

Trzeba zatem nieustannie dokonywać nowych wyborów i ponosić ich konsekwencje. Choć UE wychodzi już z okresu dziecięcego, jeśli pamiętamy, że od podpisania 7 lutego 1992 roku powołującego ją do życia Traktatu z Maastricht upłynęły 23 lata, to wciąż zastanawiamy się, jakie i czyje wartości oraz interesy reprezentuje. Jednocześnie widzimy, że staje się ona istotnym ośrodkiem władzy, nie tylko na skutek redystrybucji i alokacji zasobów, ale także przez kształtowanie dyskursu i nadawanie nowych ram poszczególnym segmentom życia społecznego¹⁸.

Żyjemy w świecie coraz bardziej globalizującym się i dynamicznie zmieniającym, niosącym nowe zagrożenia i wyzwania; w świecie coraz bardziej niepewnym i trudnym do przewidzenia. W unijnym i naszym interesie leży więc ustanawianie wspólnych zasad i norm, które umocnią UE i jej rolę na arenie międzynarodowej. Przekazaliśmy już Wspólnocie sporą część praw i powinniśmy więc oczekiwać solidarnego, podmiotowego i równego traktowania. Co więcej, przekazaliśmy je nie tylko organom, w których jesteśmy reprezentowani, ale też niezależnemu organowi, tj. Komisji Europejskiej. Dzisiaj ogromna większość obywateli naszego kraju ocenia to pozytywnie. Ważne jest teraz, żebyśmy zachowali swobodę decydowania o następnych krokach, zwłaszcza istotnych dla naszej racji stanu.

Z drugiej zaś strony państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym również Polska, nadal *de facto* są suwerenne i będą takie dopóty, dopóki decyzja o delegowaniu danej kompetencji wynikającej z suwerenności, jej wspólnym wykonywaniu lub pozostawieniu do realizacji wyłącznie na poziomie krajo-

¹⁷ A. Krzemiński, *Car jest nagi...*, op. cit., s. 58.

¹⁸ P.J. Borkowski, *Międzypaństwowa w procesie integracji europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2013, s. 431–432.

wym pozostanie w ich gestii. Co więcej, suwerenność jest niezbędnym atrybutem członka Unii Europejskiej – podmiot niesuwerenny nie jest bowiem w stanie wypełniać obowiązków wynikających z członkostwa¹⁹.

Niniejsze opracowanie pokazuje, że po 25 latach od rozpoczęcia transformacji ustrojowej w Polsce i 11 latach od akcesji do Unii Europejskiej nie ulega wątpliwości, że nasze członkostwo w tym specyficznym, dobrowolnie zintegrowanym związku demokratycznych państw Europy było konieczne i nieuniknione. Jest to zarazem kolejna teza niniejszej publikacji. Było to jedyne, właściwe rozwiązanie dla Polski, które wynikało z jej geopolitycznego położenia i doświadczeń historycznych. Wbrew wcześniejszym obawom, nie zaszkodziło naszej suwerenności i tożsamości narodowej. Odrzucenie zaś członkostwa w Unii Europejskiej skutkowałoby redukcją naszych możliwości i szans na odgrywanie istotnej roli zarówno w polityce europejskiej, jak i światowej²⁰.

Polskim zadaniem numer jeden jest dziś potrzeba dalszego zmniejszenia, a w dalszej perspektywie likwidacja wciąż istniejącej luki cywilizacyjnej, dzielącej nasz kraj od państw wysoko rozwiniętych. Członkostwo w UE stanowi skuteczny środek do realizacji tego celu. Członkostwo Polski w UE daje nam taką szansę, którą powinniśmy wykorzystać, wspierając procesy integracyjne w Europie. Dlatego też, gdy dziś Unia przeżywa największe w swych dziejach trudności, gdy egoizmy narodowe biorą nierzadko górę nad solidarnością europejską, w naszym żywotnym interesie leży jej dalsze poszerzanie i pogłębianie. Również aktywny udział w mechanizmach naprawczych strefy euro, do której w perspektywie – gdy szanse przeważą nad ryzykiem – powinniśmy wejść, gdyż tylko w ten sposób zapewnimy sobie miejsce w unijnym centrum. Niestety, na razie szanse te są niewielkie, ale to powinno nas mobilizować na ich zwiększenie. Skoro maleńka Litwa mogła przystąpić 1 stycznia 2015 roku do Eurolandu, to dlaczego my nie możemy tego uczynić? Przyjęcie wspólnej waluty ostatecznie zakończyłoby proces integracji Polski z Unią Europejską i umocniło naszą pozycję w Europie i na świecie.

¹⁹ J. Czaputowicz, *Suwerenność*, PISM, Warszawa 2013, s. 330–387; M. Wojciechowski, *Suwerenność tkwi w portfelu*, „Gazeta Wyborcza”, 21.XII.2011, s. 16.

²⁰ F. Tereszkiwicz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013; J.M. Fiszer, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.

2. UNIA EUROPEJSKA I JEJ PERSPEKTYWY W NIEPEWNYM ŚWIECIE

Aby zdiagnozować oraz ukazać pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po 11 latach członkostwa w Unii Europejskiej, trzeba – moim zdaniem – najpierw odpowiedzieć na pytania, czym tak naprawdę jest dziś Unia i czym ona powinna być w przyszłości, aby mogła spełnić oczekiwania swoich członków i prowadzić skuteczną politykę wewnętrzną i zagraniczną oraz stać się gwarantem szeroko rozumianego bezpieczeństwa Europy, a zwłaszcza dla Polski i jej dalszego rozwoju. Musimy pamiętać, że dziś mamy do czynienia z inną Unią, niż była ona w momencie naszej akcesji 1 maja 2004 roku.

Unia Europejska jest organizacją międzynarodową, jednak nietypową ze względu na swoje cele i funkcje. Traktaty założycielskie UE to konstytucja bez państwa, a Unia to struktura prawodawcza bez władzy zwierzchniej. W kontekście transnarodowej integracji, z jaką mamy dziś do czynienia, pojawia się tutaj problem demokracji transnarodowej. Jest to koncepcyjne, teoretyczne wyzwanie, wynikające z nowej sytuacji, w jakiej znalazła się UE i jej państwa członkowskie po wejściu w życie 1 grudnia 2009 roku Traktatu z Lizbony, który nadał jej osobowość prawną²¹.

Traktat z Lizbony eksponuje fakt oparcia UE na wartościach demokratycznych i pokazuje, że Unia nie może budować swej przyszłości w oderwaniu od społeczeństw, ani też bez uwzględnienia zasad demokracji. We wszystkich porządkach konstytucyjnych państw UE odnajdujemy pośród pojęć: wolność, sprawiedliwość, prawa człowieka, także gwarancję wolnych wyborów jako niezbędnego elementu funkcjonowania demokracji. Cechy te współtworzą aksjologię prawa unijnego. Wolne wybory legitymizujące działania władzy wewnątrz państwa wpływają również na demokratyzację struktury instytucjonalnej i samych instytucji Unii Europejskiej. Choć pojawia się określenie „deficyt demokracji”, to nie upoważnia ono do stwierdzenia, że sama Unia, jej system instytucjonalny to przykład narzucania woli państwom i społeczeństwom. Również demokratyzacja Unii nie może być traktowana jedynie jako „swoisty wentyl bezpieczeństwa”. Problem demokratyzacji Unii może zatem być postrzegany przede wszystkim jako konflikt w kwestii redystrybucji kompetencji pomiędzy instytucjonalnych aktorów w wieloszczeblowym

²¹ J. Jaskiernia, *Pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011, s. 153–178; J. Jaskiernia, *Traktat z Lizbony a problem legitymizacji demokratycznej Unii Europejskiej*, [w:] A. Preisner (red.), *Prawowitość czy zgodność z prawem. Legitymacja władzy w państwach demokratycznych*, Wrocław 2010, s. 298–304.

zarządzaniu, w którym liberalna demokracja musi się wiązać z zapewnieniem legitymizacji władzom unijnym²².

Natomiast pojęcie „deficyt demokracji” (*democratic deficit*) w UE nawiązuje do faktu, że w procesach decyzyjnych Unii zarówno Parlament Europejski, jak i parlamenty narodowe, a więc ciała mające legitymację od wyborców, (mandat demokratyczny) nie mają należytego wpływu. Termin ten jest jednak enigmatyczny i powstaje pytanie: co należy przez niego rozumieć i do jakich kwestii ma się on odnosić? Dotyka on bowiem tylko wybranych elementów konstrukcji integracyjnej²³.

Unia, w odróżnieniu od klasycznej organizacji międzynarodowej, pełni w szerokim zakresie funkcje prawodawcze, będące podstawową przesłanką jej istnienia. Upodabnia się tym samym do państwa (zwłaszcza federalnego), ponieważ wykonuje władzę publiczną skutkującą aktami prawnymi stosowanymi pośrednio i adresowanymi nie tylko do państw, lecz również do osób fizycznych i prawnych. Legitymizacja źródeł władzy UE wynika z traktatów założycielskich ratyfikowanych przez wszystkie państwa członkowskie. Władza ta opiera się na powierzeniu Unii przez państwa określonych kompetencji władzy publicznej (art. 5 TUE, art. 90 Konstytucji RP)²⁴.

Unia Europejska jest samonapędzającym się mechanizmem, którego istota polega na tym, że każdy etap jej ewolucji pociąga za sobą konieczność dalszych zmian systemowych, czyli rozszerzania jej kompetencji (pogłębianie integracji). Prowadzi to do stałych napięć wywoływanych zakresem i tempem zmian, definiowaniem narodowych interesów oraz pojmowaniem demokracji i suwerenności. Jest to przede wszystkim problem polityczny, a w mniejszym stopniu prawny. W relacjach międzynarodowych nie ma jednak i zapewne długo nie będzie światowego parlamentu, rządu czy sądów. Powstanie tego typu instytucji możliwe jest tylko za traktatową zgodą wszystkich państw, co

²² R. Grzeszczak, *Legitymizacja demokratyczna Unii Europejskiej (ewolucja procesu legislacyjnego i rola parlamentów narodowych)*, [w:] J. Kranz (red.), *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, Warszawa 2006, s. 207–208; M. Grochalski, *Wykorzystanie form demokracji bezpośredniej w procesach integracyjnych Unii Europejskiej*, [w:] S. Wróbel (red.), *Wybrane zagadnienia polskiej i europejskiej demokracji*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 223; F. Schimmelfenning, *The Normative Origins of Democracy in the European Union: Towards a Transformationist Theory of Democratization*, „European Political Science Review”, nr 2, 2010, s. 231–232.

²³ R. Willa, *Deficyt demokratyczny w Unii Europejskiej*, „Athenaeum – Polski Przegląd Politologiczny”, t. 23, 2010, s. 194–195.

²⁴ J. Kranz, A. Wyrozumska, *Powierzenie Unii Europejskiej niektórych kompetencji a Traktat fiskalny*, „Państwo i Prawo”, nr 7, 2012, s. 20–36.

zresztą ma miejsce, ale tylko w ograniczonym rzeczowo lub geograficznie zakresie. Jak trafnie zauważa Jerzy Kranz:

„Demokracja rozwinęła się w państwie, tymczasem fundamentem relacji międzynarodowych pozostaje zasada równej suwerenności państw. Demokracja nie jest w stosunkach międzynarodowych kategorią pierwszoplanową, chociaż współczesne prawo międzynarodowe czyni wiele na rzecz jej rozwoju i umocnienia. Nietrafny wydaje się pogląd o sprzeczności między demokracją a suwerennością, podobnie jak pozorna jest sprzeczność między suwerennością a prawem międzynarodowym. Teza o deficycie demokracji w stosunkach międzynarodowych, w tym w organizacjach międzynarodowych, jest myląca, gdyż opiera się przede wszystkim na porównaniu z demokracją w państwie. Trzeba zatem szukać innych wariantów demokracji”²⁵.

Klasyyczna analiza natury Unii Europejskiej dowodzi, że jest to byt polityczny *sui generis*, o charakterze hybrydowym, czyli usytuowany pomiędzy konfederacją a federacją, ale w sposób nietypowy z punktu widzenia podziału kompetencji między poziomem krajowym i europejskim (ponadnarodowym). W ostatnich latach coraz częściej formułowane są postulaty dalszej federalizacji Unii Europejskiej, co pozwoliłoby na przezwycięzenie jej inercji, w tym również kryzysu gospodarczo-społecznego i politycznego oraz wzmocnienie pozycji Europy na arenie międzynarodowej. Z drugiej strony, wielu badaczy wskazuje, że formuła federalna (ustrój) nie jest adekwatna dla istoty unijnej rzeczywistości, w tym dynamizacji procesów różnicowania się integracji europejskiej. Przekonują oni, że bardziej użyteczną dla Unii Europejskiej formułą będzie imperium, definiowane poprzez relacje asymetrii między centrum i peryferiami, zmienną strukturę przestrzenną, determinowaną ekspansją terytorialną oraz logiką dwupoziomowej tożsamości – tożsamość narodowa (krajowa) oraz tzw. misja cywilizacyjna²⁶.

Unia Europejska po ostatnich rozszerzeniach straciła jednak zapał i nie wypracowała porywającej wizji, szamocze się w politycznej doraźności, próbując z coraz większym trudem równoważyć narodowe egoizmy. Liczne kryzysy – właściwie w każdej z tzw. unijnych polityk – energetycznej, imigracyjnej, fiskalnej, klimatycznej, obronnej itp., skłaniają rządy raczej do sięgania po narzędzia własne, narodowe, niż wspólnotowe. Szczególnie bolesnym okazał się kryzys gospodarczy i zadłużeniowy, głównie w strefie euro, będący pokło-

²⁵ J. Kranz, *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej?*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3, 2012, s. 10–11. Por. także: J. Kranz, *Jak rozumieć suwerenność? Próba opisu*, [w:] S. Sowiński, J. Węgrzecki (red.), *Suwerenność państwa i jej granice*, Warszawa 2010, s. 15–46.

²⁶ U. Beck, *Europa kosmopolityczna: społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009; M. Gravier, *Empire vs. Federation: which path for Europe?*, „Journal of Political Power”, nr 7, 2011.

siem globalnego kryzysu zapoczątkowanego w Stanach Zjednoczonych w 2008 roku. Jego następstwem jest dramatyczne pogorszenie sytuacji bytowej milionów Europejczyków, głównie w najbardziej dotkniętych krajach Południa (Hiszpania, Portugalia, Grecja) w rezultacie wzrostu bezrobocia i wskaźników wykluczenia społecznego. W Grecji na przykład bezrobocie dotyka co czwartego obywatela zdolnego do pracy i co drugiego przed 30 rokiem życia, a 70% kredytów mieszkaniowych nie jest tam spłacanych²⁷.

Nastąpiło dalsze rozwarstwienie wewnątrz Wspólnoty. Powoli przestaje się już tylko mówić o starej i nowej Europie, a dominujący staje się podział na dobrze radzącą sobie gospodarczo Północ i zadłużone Południe. Kryzys walutowy w strefie euro podmył fundamenty całej Unii Europejskiej. Pociągnął za sobą kryzys polityczny i symboliczny – kryzys legitymizacji władzy w UE oraz zachwiał jej konstrukcją. Obnażył niemożność utrzymania unii gospodarczej i walutowej w jej szczytkowej formie oraz unaoczniał konieczność wzmocnienia koordynacji polityk gospodarczych państw członkowskich oraz zacieśnienia integracji w kierunku unii bankowej i fiskalnej, a co za tym idzie – unii politycznej. W UE wzrasta heterogeniczność, ale też na skutek kryzysu w strefie euro rosną presje na dalszy transfer kompetencji na poziom unijny, dlatego też dalsze pogłębienie zróżnicowania wydaje się nieuniknione. Jednocześnie rośnie upolitycznienie integracji europejskiej i przestaje ona być procesem przede wszystkim biurokratycznym. Każdy nowy krok na drodze integracji generuje znaczące koszty polityczne dla poszczególnych państw członkowskich, co w konsekwencji oznacza nasilenie trendu do dalszego różnicowania integracji i tworzenie owego systemu hybrydowego, co jednak nie powinno wykluczać dyskusji o perspektywie federacyjnej²⁸.

Tymczasem w Brukseli trudno znaleźć polityka, który by głośno powiedział, że strefa euro w obecnym kształcie jest nie do obronienia i w związku z tym trzeba zmienić obowiązujące traktaty. Największe państwa członkowskie podważają już nie tylko gospodarcze, ale także polityczne i społeczne filary zjednoczonej Europy. Co więcej, większość Europejczyków ma wciąż niewielką wiedzę na temat Unii Europejskiej i nie angażuje się w sprawy europejskie. Europejczycy nie utożsamiają się z UE, a Unia jest oderwana od obywateli. Widać to wyraźnie podczas kolejnych kampanii wyborczych do Parlamentu Europejskiego, także tej ostatniej w maju 2014 roku, podczas których dominują raczej sprawy krajowe. W rezultacie tego obywatele czują się niedoin-

²⁷ Ł. Wójcik, *Strefa bólu...*, *op. cit.*, s. 49.

²⁸ D. Leuffen, B. Rittberger, F. Schimmelfennig, *Differentiated Integration: Explaining Variation in the European Union*, Palgrave Macmillan, Houndmills Basingstoke 2013; A.F. Tatham, *Enlargement of the European Union*, Kluwer, London 2009.

formowanymi i przyjmują krytyczne postawy wobec decyzji Unii Europejskiej. Często też niezrozumienie Unii bierze się z politycznego rozgrywania spraw europejskich w polityce wewnętrznej. Politycy w Polsce i w innych krajach, unikając trudnych problemów wewnętrznych i chcąc zyskać poparcie wyborców, publicznie obwiniają Unię i krytykują jej instytucje. Sprzyja to narastaniu eurosceptycyzmu i tendencjom renacjonalizacyjnym, co wykorzystują partie populistyczne i skrajnie nacjonalistyczne do walki o władzę. Do Europy wraca dziś nacjonalizm, a nacjonałiści wygrywają wybory do europarlamentu we Francji, Wielkiej Brytanii, Danii, Austrii, Grecji czy na Węgrzech. Hasłem francuskiego Frontu Narodowego jest „zdobyć Francję, zniszczyć Europę”²⁹.

Kryzys finansowo-gospodarczy i kryzysy w Grecji i na Ukrainie pokazują wyraźnie, że ustrój Wspólnoty nie zdaje już egzaminu. Wyłaniają się nowe linie podziału, a największe państwa Unii Europejskiej, w tym Francja i Niemcy, tandem, który do tej pory stanowił jej lokomotywę, są przeciwne jej dalszemu poszerzaniu i pogłębianiu. Marine Le Pen, szefowa Frontu Narodowego we Francji, który cieszy się coraz większym poparciem społecznym, nie kryje, że dąży do upadku Unii Europejskiej, określając ją jako „sowiecką Unię Europejską”, która „ukradła suwerenność” i ogranicza możliwości „samostanowienia przez władze narodowe”³⁰.

Napięcia geopolityczne między Paryżem i Berlinem oraz między Waszyngtonem i Berlinem doprowadziły do turbulencji w procesach integracyjnych Europy i również sprzyjają narastaniu nastrojów eurosceptycznych w UE. Pokazują to sondaże opinii społecznej, przeprowadzane przez Komisję Europejską. Od początku kryzysu w 2008 roku systematycznie spada zaufanie do władz publicznych, zarówno tych europejskich, jak i narodowych. Jednak silniej do instytucji unijnych (spadek o blisko 30% między rokiem 2007 a 2012; w tym samym okresie spadek zaufania do władz narodowych wyniósł średnio około 20%)³¹.

Dziś w Unii Europejskiej mamy coraz mniej solidarności, spójności i wiary co do jej perspektyw. Wrogami Unii są dziś nie tylko eurosceptycy, ale także realiści, którzy bez trudu znajdują argumenty, że to wszystko źle działa, a więc trzeba dbać tylko o własne interesy. Tymczasem pogrążona w kryzysach, zmęczona i będąca na rozdrożu Unia Europejska potrzebuje dzisiaj odświeżenia zapomnianych słów, pojęć i emocji, które w przeszłości motywowały do wysiłków na rzecz budowy zjednoczonej, demokratycznej i bogatej Europy.

²⁹ A. Krzemiński, *Gule i bóle*, „Polityka”, 16–22.VII.2014, s. 53.

³⁰ T.G. Grosse, *W oczekiwaniu na rewolucję*, „Rzeczpospolita”, 22.VII.2014, s. A11.

³¹ *Ibidem*; także: J. Greiner, *Rechtspopulismus als sozialdemokratische Herausforderung – Das Beispiel Skandinavien*, „Neue Gesellschaft-Frankfurter Hefte”, nr 7/8, 2015, s. 23–26.

Potrzuje nowych odpowiedzialnych polityków oraz wizji i wizjonerów na miarę J. Moneta H. Schmidta czy J. Delorsa³². Trzeba wrócić do koncepcji Oscara Lafontaine'a, jednego z ojców euro, który w 1999 roku, gdy wprowadzano wspólną walutę mówił:

„Wizja zjednoczonej Europy zostanie teraz zrealizowana dzięki zrównaniu poziomów życia, pogłębieniu demokracji i triumfowi prawdziwie europejskiej kultury”³³.

Najwyższa pora, aby w Unii Europejskiej rozpocząć poważną debatę o wartościach podstawowych. O tym, czym jest dziś faktycznie i czym powinna być europejska tożsamość, odpowiedzialność i solidarność. Jakie obowiązki nakłada ona na bogatych, a jakie na uboższych członków unijnej rodziny. Bez wiarygodnego nazwania, przypomnienia, bądź odkrycia na nowo owej europejskiej tożsamości, Unia nie będzie mogła normalnie funkcjonować, rozwiązywać skutecznie swych gospodarczych, społecznych i politycznych problemów, powiększać i rozwijać się oraz modernizować, a w rezultacie tego dojdzie do jej jeszcze większego paraliżu, a być może nawet rozpadu lub stanie się ona co najwyżej strefą wolnego handlu.

Nie ulega wątpliwości, że po 60. latach od powstania pierwszych Wspólnot, Unia Europejska potrzebuje nowej strategii rozwoju oraz daleko idącej modernizacji i demokratyzacji. Dziś musimy odpowiedzieć sobie nie tylko na pytanie, czy model demokracji w państwie może być wzorem dla Unii Europejskiej oraz, czy Unia powinna stać się państwem (mocarstwem), ale przede wszystkim musimy odpowiedzieć na pytanie, co należy uczynić, aby Unia się nie rozpadła³⁴.

Należy uczynić wszystko, aby UE była aktywnym podmiotem na arenie międzynarodowej i odgrywała istotną rolę w budowie nowego ładu międzynarodowego, którego powinna być jednym z głównych filarów. W tym celu niezbędna jest jedność i współpraca wszystkich państw należących do Unii Europejskiej, a zwłaszcza RFN i Francji. Niezbędna też jest współpraca UE i Stanów Zjednoczonych oraz UE i NATO. W związku z tym, UE potrzebuje też nowej strategii bezpieczeństwa, gdyż nadal obowiązująca Europejska strategia bezpieczeństwa (z podtytułem *Bezpieczna Europa w lepszym świecie*), przyjęta przez Radę Europejską w grudniu 2003 r., jest dokumentem nie-

³² W. Malendowski, *Suwerenność państw w procesie integracji europejskiej*, „Przegląd Polityczny”, nr 4/2010, s. 7–20; W. Smoczyński, *Europa się chwieje*, „Polityka”, 29.VI–5.VII.2011; J. Baczyński, *Czy porwiemy Europę?*, „Polityka”, 6.VII–12.VII.2011.

³³ Cyt. za: Ł. Wójcik, *Strefa bólu...*, *op. cit.*, s. 50.

³⁴ J.M. Fiszer, *Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej?*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(44), 2014, s. 101–125.

adekwatnym do obecnej sytuacji na świecie. Niewykorzystaną szansę na rozpoczęcie prac nad nową unijną strategią bezpieczeństwa stanowiło posiedzenie Rady Europejskiej z grudnia 2013 roku. Po raz pierwszy od lat na tym szczeblu państwa członkowskie podjęły bowiem dyskusję o przyszłości CSDP. Jakkolwiek konkluzje tego spotkania nie zawierały wezwania do opracowania nowej strategii, to wskazywały na jej trzy przyszłe składniki: wspólna polityka bezpieczeństwa, wsparta narodowymi zasobami obronnymi oraz niezbędnym zapleczem przemysłowym – konkurencyjnym na świecie i tworzącym przesłanki wzrostu gospodarczego w Europie³⁵.

Wobec bankructwa dotychczasowej polityki wschodniej Unii, trzeba też wypracować nowy kształt polityki UE wobec Rosji oraz przyjąć nową, dalekowszyczną strategię wobec tego kraju³⁶. Jest to sprawa pilna, gdyż Rosja kwestionuje dziś ustalone wcześniej pokojowe normy, zasady i reguły obowiązujące w stosunkach międzynarodowych, spisane m.in. w takich dokumentach jak Karta NZ, Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy z 1975 roku, Paryska Karta dla Nowej Europy z 1990 roku oraz dwa trójstronne porozumienia Rosji i Stanów Zjednoczonych z Ukrainą podpisane 15 stycznia 1994 r. w Moskwie i 5 grudnia 1994 r. w Budapeszcie. Szczególnie niebezpieczne dla pokoju w Europie staje się kwestionowanie przez Rosję zasady integralności terytorialnej państw i nienaruszalności ich granic. Podważenie tych zasad wynika z przyjętego założenia, jakoby stary porządek już nie obowiązywał, a nowy jeszcze nie został uzgodniony. Konflikt w sierpniu 2008 r. w Gruzji oraz zapoczątkowane na przełomie lutego-marca 2014 r. wypadki wokół Ukrainy i na Ukrainie potwierdzają tezę, że Rosja nie pogodziła się z nową rzeczywistością polityczno-prawną, której istotnym elementem był rozpad ZSRR i ukształtowanie się na jego obszarze 15 niepodległych państw³⁷. Trafnie zauważa Adam Daniel Rotfeld, że:

„Obrona przez Rosję strategia polityczna prowadzi do utrzymywania stanów tymczasowości, niepewności i napięcia w formie ‘zamrożonych’ i nierozwiązywanym konfliktów (Górski

³⁵ Rada Europejska 19–20 grudnia 2013 r. Konkluzje, www.consilium.europa.eu; także: R. Kupiecki, *Unia Europejska i problemy strategii bezpieczeństwa podmiotów zbiorowych*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2014, s. 88.

³⁶ A. Krzemiński, *Niemcy na huśtawce*, „Polityka”, 30.VII–5.VIII.2014, s. 43–45; J.M. Fiszer, *Wspólnota euroatlantycka i jej perspektywy w nowym systemie międzynarodowym*, część II, „Studia Polityczne”, nr 2, 2015, s. 183–205; G. Erler, *Mit einer neuen Ostpolitik aus der Krise?*, „Neue Gesellschaft- Frankfurter Hefte”, nr 7/8, 2015, s. 37–40.

³⁷ A.D. Rotfeld, *Porządek międzynarodowy. Parametry zmiany*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2014, s. 31–32.

Karabach, Naddniestrze) oraz instrumentalnego traktowania rosyjskiej mniejszości w państwach proradzieckich, wykorzystywanej jako pretekst do ingerencji w ich sprawy wewnętrzne i ponownego podporządkowania. Taka filozofia polityczna stała się nowym źródłem destabilizacji i podważania trwałości pozimnowojennego porządku międzynarodowego³⁸.

Walka o przyszłość Ukrainy zdestabilizowała środowisko międzynarodowe w bezpośrednim sąsiedztwie unijnych granic, a część państw po raz pierwszy od zakończenia zimnej wojny dostrzegła groźbę rosyjskiej agresji. Jest to dziś sytuacja niepokojąca dla Europejczyków, którzy obdarzeni kilkoma dekadami pokoju wykluczyli już możliwość konfliktu zbrojnego na naszym kontynencie. Dziś powinno nastąpić na nowo zdefiniowanie roli UE w polityce obronnej oraz w relacjach z NATO i Stanami Zjednoczonymi. Należy jak najszybciej przyjąć wspólną strategię, aby zabezpieczyć Europę i świat przed imperialnymi zakusami prezydenta Rosji, który chce przywrócić Rosji pozycję globalnego mocarstwa oraz odzyskać wpływy na terenach postsowieckich, tworząc w tym celu Unię Euroazjatycką, która zainaugurowała swoją działalność 1 stycznia 2015 roku i ma na celu równoważyć wpływy UE w Europie i na świecie³⁹.

Z drugiej strony, biorąc pod uwagę fakt, że we współczesnym świecie, w którym decydują twardo definiowane interesy państw, zwłaszcza mocarstw, trzeba się z nimi liczyć. Tym bardziej, jak pokazuje to niniejsza analiza, dziś nadal dużą przydatność eksplanacyjną w badaniu rzeczywistości międzynarodowej zachowuje paradygmat realistyczny, który dowodzi, że świat współczesny szybko się zmienia i na naszych oczach powstaje nowy ład międzynarodowy, w którym główną rolę zaczynają odgrywać tzw. mocarstwa wschodzące, zaliczane do grupy BRIC. Twórcy nowego ładu globalnego muszą też brać pod uwagę fakt, że liberalna demokracja oraz jej wartości i zasady dziś są uznawane jedynie przez część wysoko rozwiniętych państw, a w szczególności przez transatlantycką wspólnotę. W związku z tym, jak pisze Ryszard Zięba:

„Jest więc kwestią strategicznego wyboru, przed jakim stoi Zachód. Czy samodzielnie, a do tego spychając Rosję na pozycję podrzędną, jest w stanie sprostać wyzwaniom bieżącym, jakie stwarza konflikt bliskowschodni i przybierający na sile fundamentalizm islamski, a przede wszystkim czy zdoła podjąć długofalowe wyzwanie, jakie niesie wzrost znaczenia Chin czy Indii. Paradoksalnie kryzys ukraiński powinien uświadomić wszystkim zaangażowanym podmiotom zewnętrznym, że porozumienie się Zachodu z Rosją w sprawie Ukrainy może mieć przełomowe pozytywne znaczenie dla całego globalnego ładu międzynarodowego⁴⁰.

³⁸ *Ibidem*, s. 37.

³⁹ A. Nowak, *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2014; Ł. Wójcik, *Więzień Kremla*, „Polityka”, 1–6.I.2015, s. 22–24.

⁴⁰ R. Zięba, *Międzynarodowe implikacje...*, *op. cit.*, s. 39–40; także: R. Kuźniar, *Europa i porządek międzynarodowy*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”,

Póki co, Rosja wybrała inną strategię, a mianowicie konsolidację własnego społeczeństwa buduje na lansowaniu tezy o zagrożeniu zewnętrznym, płynącym z Zachodu. W rzeczywistości zachodnie granice Rosji nigdy nie były równie bezpieczne, jak są teraz. Natomiast poważne zagrożenia rodzą się na jej południowych rubieżach oraz na południu Tadżykistanu, którego granic broni rosyjska armia. Uzasadnia to rozważenie na nowo potrzeby współpracy w zakresie bezpieczeństwa między Rosją a Zachodem, a zwłaszcza między Rosją a UE i NATO na podstawie katalogu wspólnych zagrożeń sporządzonego w Lizbonie na posiedzeniu Rady NATO–Rosja w listopadzie 2010 roku. Dokument ten nie stracił na aktualności. Jednak współpraca ta nie może się opierać na werbalnych zapewnieniach i deklaracjach. Wymaga respektowania w praktyce przyjętych zasad, norm i regulacji przez wszystkie zainteresowane podmioty oraz wypracowania nowych reguł w tych sprawach i obszarach, gdzie to jest konieczne.

3. EFEKTY CZŁONKOSTWA W UNII EUROPEJSKIEJ

I NOWE ZADANIA DLA POLSKIEJ POLITYKI INTEGRACYJNEJ

Z perspektywy 11 lat nie ulega wątpliwości, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej dobrze służyło i nadal służy polskiej racji stanu. Wpływa bowiem na potencjał gospodarczy Polski, wewnętrzną stabilizację polityczną i na korzystne relacje z sąsiedami oraz umacnia nasz prestiż pośród innych państw i narodów. Oczywiście, że pozycja państwa w stosunkach międzynarodowych jest wypadkową wielu rozmaitych wyznaczników o charakterze obiektywnym i subiektywnym, a zwłaszcza gospodarczych, politycznych, wojskowych, finansowych, surowcowych, naukowo-technicznych i kulturowych⁴¹. Wpływa na nią także otoczenie państwa i jego sojusze oraz relacje z innymi państwami⁴².

nr 2 (t. 50), 2014, s. 41–56; B. Góralczyk (red.), *Unia Europejska jako aktor na scenie globalnej. Razem czy osobno?*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

⁴¹ K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 171–204; S. Bieleń (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA – JR, Warszawa 2007.

⁴² Szerzej na temat pozycji (miejsca) i roli państwa na arenie międzynarodowej i ich determinantach patrz: J. Zając, *Role międzynarodowe państwa średniego*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 4, 2013, s. 16–17; M. Bielecka, *Role międzynarodowe państwa*, [w:] R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 181.

Po akcesji do UE Polska przestała być postrzegana jako słaby, postkomunistyczny kraj, który jest „petentem” koncentrującym się na dołączeniu do struktur euroatlantyckich. Stała się aktywnym uczestnikiem systemu euroatlantyckiego, który gwarantuje jej suwerenność i bezpieczeństwo⁴³. Przed Polską otwarty się nowe możliwości współpracy gospodarczej i politycznej oraz uczestniczenia w różnych unijnych politykach i programach służących ochronie dóbr kultury narodowej – duchowej i materialnej, a tym samym umacnianiu naszej tożsamości kulturowej i suwerenności narodowej, których utratą straszono Polaków przed akcesją⁴⁴.

Po 11 latach członkostwa w Unii Europejskiej możemy stwierdzić, że *summa summarum* dla Polski bilans jest dodatni, a zyski z tego tytułu są bezdyskusyjne. Zdobyliśmy olbrzymie doświadczenia we wszystkich dziedzinach życia, które będą procentowały w bliższej i dalszej perspektywie czasu. Polki i Polacy są zadowoleni z 10 lat przynależności do Unii Europejskiej – tak przynajmniej wynika z badań opublikowanych przez CBOS wiosną 2014 roku. 63% z nas uważa, że obecność w Unii przynosi naszemu państwu więcej korzyści niż strat, podczas gdy jedynie 13% przynależność do UE ocenia negatywnie. Z badań tych widać jednak wyraźnie, że ankietowani lepiej oceniają skutki integracji dla Polski w ogóle niż dla siebie osobiście. Choć większość z nas generalnie pozytywnie odnosi się do zmian, jakie zaszły pod wpływem UE w Polsce, inaczej wygląda ocena minionych lat z perspektywy indywidualnej: zaledwie 43% Polek i Polaków uważa, że dla nich osobiście przynależność Polski do UE jest korzystna⁴⁵.

Doświadczenia uczą jednak, że nie należy upajać się samym członkostwem w gremiach najbogatszych i najpotężniejszych państw świata, do których należy także Unia Europejska, ale trzeba zapewnić Polsce jeszcze lepszą pozycję do dalszego rozwoju gospodarczego i sukcesów na arenie międzynarodowej, wykorzystując to, co już udało się nam osiągnąć po 11 latach członkostwa

⁴³ J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013; A. Orzelska-Stączek, *Rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa w ocenie głównych sił politycznych*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *System...*, *op. cit.*, s. 281–300.

⁴⁴ J.M. Fiszer, *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002; G. Dziamski, *Rola kultury w procesie integracji europejskiej*, „Europa Wschodu i Zachodu”, nr 3, 1999, s. 112–128; J.M. Fiszer, *Korzyści i zagrożenia oraz koszty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski”, nr 1, 2001, s. 37–46.

⁴⁵ *Komunikat CBOS – Polacy oceniają 10 lat w Unii Europejskiej*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wybory/artykuly/457183.cbos-polacy-oceniaja-10-lat-w-unii.html>

w Unii Europejskiej. W tym też celu, czerpiąc z pozytywnych i negatywnych doświadczeń, należy wypracować nową, narodową, a więc ponadpartyjną strategię dla polskiej polityki zagranicznej, w tym unijnej i globalnej, oraz odpowiedzieć na pytania, czego od członkostwa w UE oczekujemy i co to tak naprawdę oznacza ono dla Polski i jej przyszłości, tym bardziej że nie wszystkie procesy gospodarcze, polityczne i społeczne przebiegają tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Oprócz sukcesów i profitów istnieją także porażki i trudności. Nadal należymy do państw UE o najwyższym wskaźniku bezrobocia. Wciąż spora grupa Polaków, zwłaszcza młodych, każdego roku opuszcza kraj w poszukiwaniu pracy i godziwych warunków egzystencji. 1,5 miliona Polaków po 2004 roku znalazło pracę poza krajem. Nie tylko zmniejszyli bezrobocie (do 11%), ale też wspomagają gospodarkę transferami finansowymi. Ale to nie sukces, to porażka, bo okazuje się, że dla tak wielkiej liczby młodych, przedsiębiorczych i dobrze wykształconych ludzi nie mamy w kraju żadnego atrakcyjnego zajęcia. Potęguje to kryzys demograficzny, który w Polsce narasta od lat, a którego skutki gospodarcze i społeczne w przyszłości będą bardzo dotkliwe.

W roku jubileuszowym stawialiśmy sobie pytania, i dziś także pytamy, czy gdyby Polska byłaby poza strukturami Unii Europejskiej, to sytuacja w kraju byłaby lepsza? Czy istniała lub istnieje dziś inna, lepsza droga rozwoju dla Polski? Nawet jeżeli nadal istnieją pewne, niewielkie środowiska, które udzielą odpowiedzi twierdzącej, to nie sądzę, aby mogły one poprzeć swoją odpowiedź rzetelnymi argumentami. Dla Polski w jednoczącej się Europie pod egidą Unii Europejskiej i w ogóle dla Unii nie ma alternatywy. Pokazują to pozytywne i negatywne doświadczenia po 11 latach naszego członkostwa w Unii Europejskiej.

Jedenaście lat w Unii Europejskiej – ogólnie rzecz biorąc – to nie stracony czas dla Polski. Zarówno politycy, jak i eksperci czy badacze podkreślają, że Polska w ciągu ostatnich 10 lat notuje jeden z najwyższych wzrostów gospodarczych w swojej historii. Okrzepła nasza demokracja i umocniła się nasza rynkowa gospodarka. Mocno przyspieszył wzrost gospodarczy, a w ciągu minionych 11 lat nasze firmy zwiększyły produkcję o połowę. Również – wbrew wcześniejszym obawom – rolnicy wyszli na swoje. W ciągu ostatniej dekady na polską wieś trafiło około 120 mld zł. Gospodarstwa rolne uległy powiększeniu, a dochody rolników wzrosły ponad dwukrotnie. Pięciokrotnie zwiększył się eksport towarów rolno-spożywczych (w 2013 roku był wart 20 mld euro). Mimo to rolnicy zarabiają wciąż mniej niż statystyczny Polak – dochód na wsi to dziś 85% średniej krajowej (10 lat temu – 71%). Wieś modernizuje się i staje się coraz mniej rolnicza – tylko jedna trzecia miesz-

kańców żyje z rolnictwa. Spada też udział rolnictwa w PKB – z 5,1% w 2004 roku do 3,8% w 2013 roku⁴⁶.

Siłą napędową PKB był przede wszystkim szybko rozwijający się eksport oraz duży napływ zagranicznych inwestycji i środków unijnych. Rozwój nie był jednak równomierny – najbardziej skorzystały bogatsze województwa, już wcześniej powiązane gospodarczo z Zachodem. W efekcie, chociaż Polacy wzbogacili się w całym kraju, to nierówności w dochodach jeszcze wzrosły. Poprawił się średni (statystyczny) poziom życia mieszkańców, m.in. dzięki napływowi inwestycji zagranicznych oraz środków finansowych z budżetu UE na sumę prawie 180 mld euro. Według danych resortu rozwoju regionalnego do 2013 roku tylko w ramach polityki spójności wpłynęło do Polski ponad 82 mld euro, czyli około 342 mld zł. Dzięki tym środkom zrealizowano prawie 172 tysiące projektów⁴⁷. Do 2020 roku mamy otrzymać kolejne 80 mld euro, to tak, jakby nam dodano jeden pełny roczny budżet RP. Umożliwi to dalszą, szeroko rozumianą modernizację kraju i jego rozwój. Tak więc środki unijne, które stymulowały polską gospodarkę w minionej dekadzie, wydaliśmy szybko i skutecznie, ale czy dobrze? I czy jesteśmy tak sprawni, aby dobrze wykorzystać te, które UE przyznała nam na lata 2014–2020? Odpowiadając na tak postawione pytania, ówczesny premier, a od 1 grudnia 2014 roku przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk podkreślił, że:

„To jest pytanie kluczowe, ale ono dotyczy dwóch różnych okresów. To, co robiliśmy do tej pory, było może nie idealnym, ale optymalnym modelem wydawania środków. To znaczy inwestowanie przede wszystkim w twardą infrastrukturę, ale nie tylko mamy dziś bodaj najnowocześniejszy park naukowy w Europie. Jako przykład przesadnych wydatków podaje się często Operę w Białymstoku. Tylko, dlaczego miałoby jej tam nie być, skoro tak dobrze sobie radzi i jest potrzebna? Może to nie będzie przynosiło ogromnych dochodów, ale pokażcie mi takie miejsca na świecie związane z kulturą wyższą, które przynoszą wielkie dochody. Druga unijna siedmioletka jest nakierowana w stronę ludzi i kwestii społecznych. Podjęliśmy tu pewne ryzyko z nadzieją, że w ten sposób domkniemy pierwszy, „murowany” etap, wykorzystamy budowaną infrastrukturę”⁴⁸.

⁴⁶ *Rolnicy wyszli na swoje*, [w:] *10 lat w Unii*, dodatek specjalny „Polityki”, 28.IV–5.V.2014, s. 70.

⁴⁷ *Bilans członkostwa w UE – Fundusze Europejskie*, 30.04.2013, <https://www.funduszeeuropa.gov.pl> [dostęp: 27.02.2014].

⁴⁸ *Ja po prostu mam szczęście. Donald Tusk o wyborach, Polsce na tle Europy, drugorzędności ideologii, siedmiu latach rządzenia i bilansie osobistym*, „Polityka”, 3–9.XII.2014, s. 21.

Warto więc uświadomić sobie, że trwająca dziś debata nad przyszłością Unii Europejskiej i jej miejscem w nowym łańdźie międzynarodowym, to jednocześnie debata nad kierunkiem rozwoju Polski, jej suwerennością oraz miejscem na kontynencie europejskim i w systemie międzynarodowym. Dlatego też Polska musi uczynić wszystko co w jej mocy, aby Unia była efektywnym podmiotem stosunków międzynarodowych, a jej głos był z uwagą słuchany przez pozostałych aktorów na scenie międzynarodowej.

Dziś nie ulega wątpliwości, że Polska powinna swoje obecne i przyszłe interesy zaspokajać z pomocą Unii Europejskiej. Dlatego w naszym narodowym interesie leży takie kształtowanie dalszego procesu integracji europejskiej, który będzie czynił Unię bardziej spójną i sprawną oraz umacniał jej pozycję międzynarodową. Unia Europejska wręcz powinna być kamieniem węgielnym obecnej i przyszłej polityki zagranicznej Polski, której nadrzędnym celem nadal jest umacnianie naszej szeroko rozumianej suwerenności. W ramach zaś Unii szczególnie powinniśmy pielęgnować stosunki z sąsiadami, dużymi i małymi. W stosunkach z naszymi mniejszymi sąsiadami powinniśmy kierować się zasadą bezinteresownej życzliwości oraz uwzględniać i wspierać ich potrzeby i postulaty, dzięki czemu zdobędziemy silną pozycję w regionie, co pozwoli nam osiągnąć status mocarstwa regionalnego. Dobrze poprowadzona polska polityka europejska może być olbrzymim wsparciem dla naszego potencjału politycznego i ekonomicznego, jeśli tylko będziemy chcieli twórczo podejść do obecności naszego kraju w procesach wynikających z dynamiki systemu europejskiego i globalnego. Ważnym elementem polskiej strategii integracyjnej powinna być dalsza modernizacja państwa oraz ograniczanie cywilizacyjnych barier oddzielających nasz kraj od głównych państw zachodnioeuropejskich. W celu realizacji polskiej racji stanu władze państwowe winny ułatwiać współpracę paneuropejską, a ograniczać utrudnienia tej współpracy, takie jak: nadmierne ambicje przywódców, bariery historyczne, zagrożenia ekologiczne, stereotypy narodowe czy wzajemna nieufność.

Napawa optymizmem fakt, że powyższe kwestie znalazły szerokie odbicie w podpisanej 5 listopada 2014 roku przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego nowej „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”, w której czytamy, że:

„Polska jest demokratycznym państwem prawnym z gospodarką rynkową, przestrzegającym wiążącego ją prawa międzynarodowego. Polska wzmacnia swój potencjał bezpieczeństwa narodowego, aby zapewnić stabilny rozwój kraju oraz poprawę warunków życia obywateli. Jest aktywnym uczestnikiem współpracy międzynarodowej i rozwija przyjazne stosunki oraz współpracę z państwami bliższego i dalszego sąsiedztwa. Członkostwo w euroatlantycznych i europejskich strukturach współpracy wzmacnia bezpieczeństwo Rzeczypospoli-

tej Polskiej. NATO stanowi najważniejszą formę polityczno-wojskowej współpracy Polski z sojusznikami. Unia Europejska wspiera rozwój społeczno-gospodarczy Polski i umacnia jej pozycję w świecie”⁴⁹.

Można powiedzieć, że jest to efekt trwającej już 26 lat od upadku w 1989 roku komunizmu w Polsce transformacji, 16 lat członkostwa Polski w NATO i 11 lat członkostwa w Unii Europejskiej. Jest to efekt przede wszystkim wyłożonej pracy milionów Polek i Polaków oraz spełnienia ich marzeń i oczekiwań, aby żyć w wolnej, demokratycznej i suwerennej Polsce.

Dokonując akcesji do NATO i Unii Europejskiej, Polska powróciła do Europy, która poprzez sukcesywną integrację i zjednoczenie stała się jednym z najważniejszych kontynentów współczesnego świata. Dziś Polska nadal opowiada się za integracją Europy oraz umacnianiem pozycji UE w świecie i jej roli na arenie międzynarodowej w XXI wieku. Mamy bowiem świadomość, że tylko współpracując z innymi państwami, tak w ramach Unii Europejskiej, jak i NATO, możemy zapewnić sobie pokojowy rozwój, dobrobyt i bezpieczeństwo narodowe. Procesy globalizacji i rosnąca współzależność państw oraz tworzenie się nowego porządku globalnego nie eliminują bowiem różnorodnych zagrożeń, a wprost przeciwnie, potęgują je i czynią nieprzewidywalnymi⁵⁰.

Niepokój budzą dziś zwłaszcza takie zjawiska i procesy, które zagrażają bezpieczeństwu międzynarodowemu, jak: podważanie wiarygodności porozumień rozbrojeniowych, w tym dotyczących nieprolifracji broni masowego rażenia, utrzymywanie się reżimów autorytarnych i postaw konfrontacyjnych, nieposzanowanie zasad prawa międzynarodowego, standardów demokratycznych, praw człowieka, mniejszości etnicznych i religijnych, nasilający się międzynarodowy terroryzm i zorganizowana przestępczość. Wobec tak poważnych zagrożeń, Polska musi współpracować z NATO i UE oraz umacniać swoje bezpieczeństwo wspólnie z innymi państwami, należącymi do systemu euroatlantyckiego. Dlatego też w wyżej cytowanej „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej” słusznie podkreślono, że:

⁴⁹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014, s. 9.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 17. Por. także: J.M. Fiszer, J. Wódka, P. Olszewski, T. Paszewski, A. Cianciara, A. Orzelska-Stączek, *System euroatlantycki w wielobiegunowym świecie. Próba prognozy*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014, s. 28–29; R. Kuźniar, *Europa i porządek międzynarodowy*, „Stosunki Międzynarodowe” – International Relations”, nr 2 (t. 50), 2014, s. 41–56.

„NATO pozostanie najważniejszym sojuszem polityczno-wojskowym oraz gwarantem bezpieczeństwa Polski”, a „Unia Europejska i rozwijana w jej ramach Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) będą stanowiły istotny czynnik bezpieczeństwa Polski”⁵¹.

Nie ulega więc wątpliwości, że dalszy rozwój WPBiO oraz umacnianie systemu euroatlantyckiego leżą w interesie Polski i są przez Polskę aktywnie wspierane. Ważne jest dążenie do rozwijania w ramach Unii Europejskiej współpracy w zakresie urzeczywistniania Przestrzeni Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości, w szczególności w obszarze wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Polska – jak pokazuje to miniona dekada – postrzegała i nadal postrzega integrację z Unią Europejską nie tylko w kategoriach czysto ekonomicznych – konkretnych zysków finansowo-gospodarczych, jakie osiąga dzięki członkostwu, choć niewątpliwie fundusze, które zaczęły płynąć do naszego kraju jeszcze przed 2004 r. i po akcesji do UE w dużym stopniu wsparły wysiłki modernizacyjne państwa⁵².

Ważniejszy, z punktu widzenia strategicznych, długofalowych interesów naszego państwa, jest aspekt bezpieczeństwa narodowego, a więc szerszy wymiar zaangażowania Polski w procesy integracyjne w Europie i w umacnianiu pozycji UE na arenie międzynarodowej. Dlatego też Polska po 2004 roku konsekwentnie opowiada się za poszerzaniem i pogłębianiem Unii Europejskiej oraz umacnianiem jej współpracy z NATO i Stanami Zjednoczonymi, które są naszym najważniejszym pozaeuropejskim partnerem. Z perspektywy Warszawy, rozszerzenie UE nie jest więc tylko i wyłącznie technicznym oraz politycznym procesem przyjmowania do UE kolejnych (nowych) państw, ale jest przede wszystkim ważnym instrumentem, dzięki któremu Europa może zachować i umacniać swoją pozycję w świecie.

Polska była, jest i powinna być nadal orędownikiem obiektywnego procesu rozszerzenia, który nie będzie zakładnikiem partykularnych interesów państw członkowskich, gdyż tendencje, które dziś dotyczą głównie rozszerzenia, a więc „nacionalizacja” tego procesu, bez wątpienia zostaną przeniesione również na inne obszary europejskiej polityki, a nawet już są przenoszone, na przykład odnośnie polityki migracyjnej. Polska, jako liczące się dziś państwo członkowskie UE, powinna nadal pozycjonować się jako obrońca instytucji wspólnotowych, stojących na straży wypadkowej interesu całej Wspólnoty.

⁵¹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego...*, op. cit., s. 21.

⁵² *Wpływ członkostwa Polski w Unii Europejskiej i realizowanej polityki spójności na rozwój kraju*, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Warszawa 2014; M. Kałużyńska, P. Karbownik, W. Burkiewicz, K. Janiak, M. Jatczak (red.), *Polskie 10 lat w Unii. Raport*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2014.

Takie są bowiem doświadczenia po jedenastu latach naszej obecności w Unii Europejskiej. Co więcej, choć dziś perspektywa akcesji dużych państw, na przykład Turcji i Ukrainy, a także innych państw proradzieckich może wydawać się mało realna czy wręcz nieprawdopodobna, Polska powinna pozostać orędownikiem członkostwa tych państw w Unii Europejskiej, i szerzej, w strukturach euroatlantyckich, tak ze względów geopolitycznych, jak i geoeconomicznych.

Ponadto chciałbym podkreślić, że świat dziś wyraźnie ewoluuje w kierunku multipolarnym i wielocywilizacyjnym, ale rola Europy i w ogóle Zachodu na arenie międzynarodowej maleje. Zachód traci swoje gospodarcze, polityczne, demograficzne i moralne podstawy, a wraz z tym przestaje być wzorcem rozwojowym dla świata. Tymczasem Unia Europejska, mimo wielu problemów i przeżywanych kryzysów ma jednak potencjały, aby być i stać się aktywnym podmiotem w systemie euroatlantyckim i w nowym łańdże globalnym. Unia jest i może być nadal atrakcyjnym partnerem dla Stanów Zjednoczonych, Chin i Indii oraz Rosji i innych mocarstw wschodzących. Musi tylko zacząć prowadzić politykę międzynarodową zgodnie z paradygmatami postulowanymi przez zwolenników teorii realistycznej i przemawiać na forum międzynarodowym jednym głosem, a nie głosami poszczególnych państw członkowskich, które dbają o własne, a nie unijne interesy. Unia Europejska musi się sukcesywnie pogłębiać i poszerzać oraz doskonalić swój system polityczny i gospodarczy (być może w kierunku federalistycznym), aby stać się graczem światowym, tak w aspekcie geoeconomicznym, jak i geopolitycznym.

Natomiast Polska, jako istotny podmiot współczesnych stosunków międzynarodowych, powinna wykorzystać swoje doświadczenia i obecność w Unii Europejskiej do dalszego umocnienia swojej pozycji w Europie i na świecie oraz zintensyfikować dialog i współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i państwami należącymi do grupy BRIC.

PODSUMOWANIE

Przełom 1989 roku i akcesja 1 maja 2004 roku do Unii Europejskiej przypominają w naszej historii skok cywilizacyjny Polski piastowskiej sprzed tysiąca lat. Ale dziś, w XXI wieku, już nie wystarczy być krajem demokratycznym i suwerennym. Musimy jeszcze nauczyć się konkurować, współpracować, a także wspólnie z innymi państwami rozwiązywać problemy pojawiające się w Europie i na świecie, jak na przykład obecne kryzysy na Ukrainie i w Grecji, które zagrażają Polsce i całej Europie. Jednocześnie, aby być aktywnym

podmiotem na arenie międzynarodowej, musimy się rozwijać i umacniać, a to oznacza, że Polska musi jak najszybciej osiągnąć poziom rozwoju zbliżony do RFN czy Francji, a więc awansować z obecnej szóstej pozycji w UE na pozycję piątą, a może nawet czwartą. Taką szansę daje nam dalsze członkostwo w UE, które dzięki zdobytemu doświadczeniu z jednej strony motywuje nas do dokonania nowego skoku cywilizacyjnego, a z drugiej zmusza do aktywności i działań modernizacyjnych – zarówno w sferze politycznej, jak i społeczno-gospodarczej czy naukowej. Tak też myśli większość Polaków, którzy – według różnych sondaży – chcą dalszego pogłębiania i poszerzania Unii oraz opowiadają się za umacnianiem jej roli na arenie międzynarodowej. Od wielu lat wśród Polaków mamy też najwyższy odsetek euroentuzjastów, sięgający 80% badanych respondentów⁵³.

Ponadto większość Polaków jest dziś przekonana, że przyjęcie Polski do NATO 12 marca 1999 roku oraz do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku, to nasze największe sukcesy w polityce światowej na przełomie XX i XXI wieku, które nie tylko nobilitują Polskę, ale także wzmacniają jej suwerenność i bezpieczeństwo narodowe⁵⁴. Po 11 latach członkostwa Unia nam spowszedniała, stała się częścią codziennego życia Polaków: studia, praca, biznesy, emigracja, turystyka, dotacje, inwestycje, popkultura itp. Już nie ma śladu po emocjach, jakie towarzyszyły Polakom, gdy 1 maja 2004 roku na pl. Piłsudskiego w Warszawie po raz pierwszy wciągano na maszt, obok polskiej, unijną flagę, co odczytywano wówczas jako symbol naszego końca historii. Tej, która zaczęła się pół wieku wcześniej w Jałcie na Krymie i Poczdamie.

Ogólnie rzecz biorąc, członkostwo w Unii Europejskiej dało nam szansę dalszego rozwoju, ale wymaga to nowej, przemyślanej strategii i aktywności po stronie polskich elit. Nie zwalnia ich z odpowiedzialności za losy kraju, ani nie powinno prowadzić do przekazania całości władzy do instytucji europejskich. Z drugiej strony, integracja narzuca Polsce określone reguły gry.

⁵³ W lutym 2013 roku 78% Polaków popierało integrację europejską, ale zaledwie 29% opowiadało się za przystąpieniem do strefy euro. CBOS, *Obawy i nadzieje związane z wprowadzeniem euro w Polsce*, Komunikat z badań BS/42/2013, Warszawa marzec 2013, s. 6–8, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_042_13.PDF [dostęp: 22.05.2014].

⁵⁴ J.M. Fiszer, *Suwerenność Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014, s. 29–59; Z. Czachór, *Polska w Unii Europejskiej: między uniwersalizmem a partykularyzmem*, [w:] K.A. Wojtaszczyk i in., *Polska...*, op. cit., s. 13–28.

Stanowią one ramy dla polskiego rozwoju, ujmowanego w szerokim sensie, a więc nie tylko w aspekcie ekonomicznym i społecznym, ale także na płaszczyźnie geopolitycznej. Polska ostatecznie bowiem zmieniła kontekst sojuszy międzynarodowych – jednak zasadniczo nie wyzwoliła się ze statusu peryferyjnego. A to oznacza, że wciąż ma stosunkowo niewielki wpływ na kluczowe decyzje podejmowane w ramach europejskiego systemu władzy. Istnieje tutaj pewne napięcie między szansami, jakie stwarza integracja europejska, a ograniczeniami, jakie ona narzuca. Polska uzyskała historyczną okazję na poprawę pozycji międzynarodowej, czyli możliwość awansu z peryferii do tzw. półperyferii europejskich. Ale jest to tylko szansa, która może być zmarnowana, a europeizacja może nawet utrwalić naszą zależność i peryferyjność na mapie geopolitycznej⁵⁵.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie powinno więc usypiać czujności polskich elit i prowadzić do przerzucania odpowiedzialności geostrategicznej na instytucje europejskie, bądź na największe państwa Unii Europejskiej, czyli na niemiecko-francuski tandem, który powoli rozpada się i zawodzi, jak pokazuje to rosyjska aneksja Krymu i kryzysy na Ukrainie i w Grecji. Polska powinna rewitalizować Trójkąt Weimarski oraz Trójkąt Wyszehradzki i w oparciu na tych strukturach budować silną pozycję w Unii Europejskiej i na świecie.

Podsumowując nasze dotychczasowe członkostwo w Unii Europejskiej, chciałbym przytoczyć opinię na ten temat przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Martina Schulza, który pisze, że:

„W ciągu dziesięciu lat swojego członkostwa w Unii Europejskiej Polska przeszła imponujący rozwój. (...) Polskie stanowisko liczy się w Unii Europejskiej, co więcej Polska wyznacza ważne akcenty w dalszym kształtowaniu i integracji wspólnoty. Polscy europarlamentarzyści wnoszą cenny wkład w pracę parlamentu, nigdy nie tracąc z oczu wspólnego interesu europejskiego. Polska odnalazła swoją rolę w Unii Europejskiej. Jest to zmiana, która szczególnie cieszy mnie – niemieckiego przewodniczącego międzynarodowego parlamentu”⁵⁶.

Ważnym wydarzeniem było sprawowanie przez Polskę w drugiej połowie 2011 roku pierwszej po akcesji prezydencji w Radzie UE. Nie ulega wątpliwości, że było to wydarzenie, dzięki któremu Polska ostatecznie potwierdziła swój powrót do Europy. Polska, sprawując prezydencję przez pół roku, znajdowała się w ścisłym centrum decyzyjnym UE, *de facto* była jej gospodarzem.

⁵⁵ Szerzej na ten temat T. G. Grosse, *W objęciach europeizacji*, ISP PAN, Warszawa 2012.

⁵⁶ M. Schulz, *Skępowany OLBRZYM...*, *op. cit.*, s. 12.

Nasze przewodnictwo zostało bardzo dobrze ocenione przez państwa członkowskie i instytucje unijne. Podkreślano profesjonalizm polskich urzędników i skuteczność negocjatorów. Martin Schulz, ówczesny lider socjaldemokratów w Parlamencie Europejskim stwierdził, że „była to najlepsza prezydencja ostatnich lat”, a ówczesna szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton mówiła o „bardzo dobrym przewodnictwie”⁵⁷.

Polska jest państwem średniej rangi, według klasyfikacji państw przyjętej w nauce o stosunkach międzynarodowych, którego interesy w zasadzie nie sięgają poza kontynent europejski. Jesteśmy państwem – mocarstwem regionalnym, a w każdym bądź razie do takiej roli możemy i powinniśmy aspirować. Po 1989 roku podpisaliśmy traktaty o dobrym sąsiedztwie ze wszystkimi państwami ościennymi, z których większość dziś (oprócz Białorusi, Rosji i Ukrainy) również należy do UE i NATO. Wydaje się, że po raz pierwszy w naszej trudnej historii jesteśmy krajem nie tylko bezpiecznym, niepodległym, ale także wolnym i w pełni suwerennym. Wyciąganie takiego wniosku jest jednak przedwczesne i będzie przedwczesne tak długo, jak długo nie znikną po obu stronach naszych granic wrogie postawy i stereotypy. W interesie polskiej racji stanu leży więc wspieranie wszelkich inicjatyw społecznych, których celem jest zbliżenie i wzajemne poznanie się ludzi, a zwłaszcza młodzieży ze wszystkich państw naszego regionu. Tylko bowiem na drodze bezpośredniego poznawania się Polaków i Niemców, Polaków i Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Czechów i Słowaków można zbudować trwałe fundamenty do dalszej współpracy między narodami i państwami.

Polska dzięki akcesji do UE zyskała większe zaufanie, także sąsiadów, i zaczęto ją postrzegać jako kraj demokratyczny, stabilny i przewidywalny. Stała się dzięki temu poważnym, aktywnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych i dziś możemy skuteczniej wpływać na losy Europy i całego świata. Dążyliśmy za wszelką cenę, aby w NATO i Unii Europejskiej znaleźli się też nasi sąsiedzi. Wysiłki te zostały uwieńczone sukcesem. Czesi, Słowacy, Litwini – bezpośredni sąsiedzi – są dziś naszymi sojusznikami i partnerami. Nadal też popieramy dążenia Białorusinów i Ukraińców do członkostwa w UE oraz powinniśmy szukać porozumienia z Rosją, które wcześniej czy później osiągniemy. Musimy je osiągnąć, bo jest to niezbędne dla dobra Polski

⁵⁷ J.M. Fiszer, *Pozytywne i negatywne przesłanki polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz jej bilans*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2012, s. 42; B. Nowak, *Ostatnia prezydencja dużych oczekiwań – refleksje po prezydencji Polski w Radzie UE* (Raporty i Analizy, nr 2), Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2012, s. 3–18.

i Rosji oraz całej Europy. Dla Rosji stosunki z Polską to więcej niż po prostu stosunki z zachodnim krajem. Rozmawiać z Zachodem, kontaktując się tylko z Niemcami i Francją, to dziś za mało. Polska powinna domagać się od Rosji tego, czego Rosja chce od Stanów Zjednoczonych, mianowicie, żeby traktować ją poważnie, żeby jej interesy były brane pod uwagę nawet przy istniejących różnicach, których szybko nie da się zniwelować⁵⁸.

Co więcej, jak już wspominałem, polska polityka zagraniczna powinna konsekwentnie zmierzać do osiągnięcia przez Polskę pozycji przywódczej w Europie Środkowej i Wschodniej oraz do zdobycia znaczącej roli w strukturach euroatlantyckich. Polska w roli przywódcy regionalnego nie jest bowiem tylko mrzonką, wywołaną wybujałymi ambicjami polityków. Status taki jest realny dla Polski. Co więcej, umocniłby on naszą suwerenność zewnętrzną i tożsamość narodową, które w warunkach postępującej globalizacji i integracji są narażone na pewne zagrożenia⁵⁹.

Obrona suwerenności i zapewnienie bezpieczeństwa to nadal najważniejsze zadanie dla naszego państwa i jego organów. Ale obrona suwerenności, to dziś nie tyle stanie ze zbrojnym orężem na granicach i gotowość odparcia najazdu wroga, ale przede wszystkim dynamiczny rozwój państwa i zdolność jego instytucji do zagwarantowania obywatelom właściwego poziomu wypełniania tych funkcji, do których państwo zobowiązuje się w swojej konstytucji.

BIBLIOGRAFIA

- Baczyński J., *Czy porwiemy Europę?*, „Polityka”, 6.VII–12.VII.2011.
- Barburska O., *Wpływ polskiej dyplomacji na kształtowanie i realizację polityki wschodniej UE*, „Studia Europejskie”, nr 4, 2013.
- Barburska O., *Relacje Unia Europejska – Federacja Rosyjska: kryzys partnerstwa strategicznego*, „Studia Europejskie”, nr 4, 2014.
- Barcz J. (red.), *Demokratyzacja i wzmocnienie legitymacji Unii Europejskiej*, Warszawa 2005.

⁵⁸ T. Borisowa, *Jak gdyby nigdy nic?*, „Białaruś Siegodnia”, 26.X.2010, „Forum”, nr 44/45, 2–14.XI.2010, s. 6–7.

⁵⁹ J.M. Fiszer, *Suwerenność Polski i tożsamość narodowa w świetle Konstytucji RP i Konstytucji Europejskiej*, „Politeja”, nr 2, 2005, s. 45–46; K. Szczerski, *Dynamika systemu europejskiego. Rozważania o nowym kształcie polityki Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 182–183.

- Barroso J.M., *Europa doszła do ściany*, „Gazeta Wyborcza”, 13.IX.2012.
- Beck U., *Europa kosmopolityczna: społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009.
- Bendyk E., *Odzyskiwanie demokracji*, „Res Publica Nowa”, 26.V.2014.
- Betz H.G., *Warunki sukcesu (klęski) – populistycznych partii radykalnej prawicy we współczesnych systemach demokratycznych*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, Warszawa 2007.
- Bielecka M., *Role międzynarodowe państwa*, [w:] R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Bielecki T., *Zamiast Grexitu cięcia i nowe kredyty*, „Gazeta Wyborcza”, 14.VII.2015.
- Bielecki P., *Kto zmięknie pierwszy – Unia Europejska czy Putin?*, „Gazeta Wyborcza”, 7.I.2015.
- Bieleń S. (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA–JR, Warszawa 2007.
- Bieleń S., *Stosunki Unia Europejska – Rosja*, [w:] S. Parzymies (red.), *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.
- Bilans członkostwa w UE – Fundusze Europejskie*, 30.04.2013, <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl> [dostęp: 27.02.2014].
- Bogdandy A., *Demokratie, Globalisierung. Zukunft des Völkerrechts – eine Bestandsaufnahme*, „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht”, nr 1, 2003.
- Borisowa T., *Jak gdyby nigdy nic?*, „Białaruś Siegodnia”, 26.X.2010, „Forum”, nr 44/45, 2–14.XI.2010.
- Borkowski P.J., *Międzyrządowość w procesie integracji europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA – JR, Warszawa 2013.
- Borkowski P.J., *Nie takie państwo straszne jak je malują – o funkcjach czynnika międzyrządowego w procesie integracji europejskiej*, [w:] W. Gizicki (red.), *Polityczne wyzwania współczesnych państw. Perspektywa globalna*, tom I, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.
- Borkowski P.J., *Międzyrządowość w procesie integracji europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA–JR, Warszawa 2013.
- Cianciara A.K., *Zróznicowana integracja w Unii Europejskiej i scenariusze ewolucji stosunków transatlantyckich*, [w:] J.M. Fiszer, P. Olszewski, B. Piskorska, A. Podraza (red.), *Współpraca transatlantycka. Aspekty polityczne, ekonomiczne, społeczne*, ISP PAN, Fundacja im. K. Adenauera, Warszawa 2014.

- Cianciara A.K., *Wielobiegunowa Europa w wielobiegunowym świecie: szansa czy wyzwanie dla systemu euroatlantyckiego?*, ISP PAN, Warszawa 2012.
- Ciechański J., *Problem modernizacji Unii Europejskiej w świetle strategii Europa 2020. Problem zmiany paradygmatu integracyjnego*, [w:] J. Adamowski, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Strategia rozwoju Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.
- Czachór Z., *Polska w Unii Europejskiej: między uniwersalizmem a partykularyzmem*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014.
- Czaputowicz J., *Suwerenność*, PISM, Warszawa 2013.
- Czerny I., *Korpus na wielbłądzie*, „Polityka”, 30.X.2010.
- Duszczyk M., *Od Strategii Lizbońskiej do Europa 2020 – lekcja dla Unii Europejskiej*, [w:] J. Adamowski, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Strategia rozwoju Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.
- Dziamski G., *Rola kultury w procesie integracji europejskiej*, „Europa Wschodu i Zachodu”, nr 3, 1999.
- Eijk C. van der, M. Franklin, *Potential for Contestation on European Matters At National Elections in Europe*, [w:] G. Marks, M.R. Steenbergen (red.), *European Integration and Political Conflict*, Cambridge 2004.
- Erler G., *Mit einer neuen Ostpolitik aus der Krise?*, „Neue Gesellschaft- Frankfurter Hefte”, nr 7/8, 2015.
- Fiszer J.M., *Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej?*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(44), 2014.
- Fiszer J.M. (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Fiszer J.M. (red.), *Europejska Polityka Sąsiedztwa. Geneza, doświadczenia, perspektywy*, Warszawa 2012.
- Fiszer J.M., *Szanse i zagrożenia dla modernizacji Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowania się nowego ładu globalnego*, [w:] J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., (red.), *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Fiszer J.M., *Modernizacja Unii Europejskiej – istota, przesłanki i perspektywy*, [w:] K.A. Wojtaszczyk (red.), *Modernizacja procesów integracji europejskiej*, Warszawa 2011.

- Fiszer J.M. (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M. (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- Fiszer J.M., *Korzyści i zagrożenia oraz koszty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski”, nr 1, 2001.
- Fiszer J.M., *Pozytywne i negatywne przesłanki polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz jej bilans*, [w:] J. M. Fiszer (red.), *Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2012.
- Fiszer J.M., *Suwerenność Polski i tożsamość narodowa w świetle Konstytucji RP i Konstytucji Europejskiej*, „Politeja”, nr 2, 2005.
- Fiszer J.M., *Suwerenność Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014.
- Fiszer J.M., *Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015.
- Fiszer J.M., *Wspólnota euroatlantycka i jej perspektywy w nowym systemie międzynarodowym*, część II, „Studia Polityczne”, nr 2, 2015.
- Fiszer J.M., Wódka J., Olszewski P., Paszewski T., Cianciara A., Orzelska-Stączek A., *System euroatlantycki w wielobiegunowym świecie. Próba prognozy*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014.
- Fücks R., *Koniec z wygodnictwem*, Heinrich Böll Stiftung, Warszawa, 11.VII.2014, <http://boell.org/pl/2014/07//02/koniec-z-wygodnictwem>
- Gravier M., *Empire vs. Federation: which path for Europe?*, „Journal of Political Power”, nr 7, 2011.
- Greiner J., *Rechtspopulismus als sozialdemokratische Herausforderung – Das Beispiel Skandinavien*, „Neue Gesellschaft-Frankfurter Hefte”, nr 7/8, 2015.

- Grochalski M., *Wykorzystanie form demokracji bezpośredniej w procesach integracyjnych Unii Europejskiej*, [w:] S. Wróbel (red.), *Wybrane zagadnienia polskiej i europejskiej demokracji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Grosse T.G., *W oczekiwaniu na rewolucję*, „Rzeczpospolita”, 22.VII.2014.
- Grosse T.G., *W objęciach europeizacji*, ISP PAN, Warszawa 2012.
- Grzeszczak R., *Legitymizacja demokratyczna Unii Europejskiej (ewolucja procesu legislacyjnego i rola parlamentów narodowych)*, [w:] J. Kranz (red.), *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, Warszawa 2006.
- Góralczyk B. (red.), *Unia Europejska jako aktor na scenie globalnej. Razem czy osobno?*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Habermas J., *The Crisis of the Ruroopean Union in the Light of a Constitutionalization of International Law*, „European Journal of International Law”, nr 2, 2012.
- Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku*, 20.03.2013, <http://www.msz.gov.pl>
- Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2014 roku*, 8.05.2014, <http://www.msz.gov.pl>
- Janicki M., *Ucieczka na Zachód*, „Polityka”, 26.III–1.IV.2014.
- Ja po prostu mam szczęście. Donald Tusk o wyborach, Polsce na tle Europy, drugorzędności ideologii, siedmiu latach rządzenia i bilansie osobistym*, „Polityka”, 3–9.XII.2014.
- Jaskiernia J., *Pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, Warszawa 2011.
- Jaskiernia J., *Traktat z Lizbony a problem legitymizacji demokratycznej Unii Europejskiej*, [w:] A. Preisner (red.), *Prawowitość czy zgodność z prawem. Legitymacja władzy w państwach demokratycznych*, Wrocław 2010.
- Kabat Rudnicka D., *Zasada federalna a integracja ponadnarodowa. Unia Europejska między federalizmem dualistycznym a kooperatywnym*, Kraków 2010.
- Kałużyńska M., Karbownik P., Burkiewicz W., Janiak K., Jatczak M. (red.), *Polskie 10 lat w Unii. Raport*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2014.
- Knopek J. (red.), *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, Toruń 2009.

- Komunikat CBOS – Polacy oceniają 10 lat w Unii Europejskiej*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wybory/artykuly/457183.cbos-polacy-oceniaja-10-lat-w-unii.html>
- Kopka A., *Populizm lewicowy w Europie na przykładzie partii „Die Linke” w Republice Federalnej Niemiec*, „Przegląd Politologiczny”, nr 4/2010.
- Koziej S., *Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr IV(20), 2011.
- Kranz J., *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej?*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3, 2012.
- Kranz J. (red.), *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, Warszawa 2006.
- Kranz J., *Jak rozumieć suwerenność? Próba opisu*, [w:] S. Sowiński, J. Węgrzeczki (red.), *Suwerenność państwa i jej granice*, Warszawa 2010.
- Kranz J., Wyrozumska A., *Powierzenie Unii Europejskiej niektórych kompetencji a Traktat fiskalny*, „Państwo i Prawo”, nr 7, 2012.
- Krasowski R., *Imperium świętego spokoju*, „Polityka”, 7–13.V.2014.
- Krastew I., *Najpierw farsa, potem rozpacz*, „Gazeta Wyborcza”, 18–19.VII.2015.
- Krzemiński A., *Martin Schulz i jego pomysły na Europę*, „Polityka”, 27.XII.2013–7.I.2014.
- Krzemiński A., *Gule i bóle*, „Polityka”, 16–22.VII.2014.
- Krzemiński A., *Niemcy na huśtawce*, „Polityka”, 30.VII–5.VIII.2014.
- Krzemiński A., *Car jest nagi*, „Polityka”, 10–16.XII.2014.
- Kupiecki R., *Unia Europejska i problemy strategii bezpieczeństwa podmiotów zbiorowych*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2014.
- Kuźniar R., *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2008.
- Kuźniar R., *Europa i porządek międzynarodowy*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, nr 2 (t. 50), 2014.
- Lewandowski J., *Unia Europejska – to ostatni dzwonek...*, „Puls Biznesu”, 31.I.2013.
- Leuffen D., Rittberger B., Schimmelfennig F., *Differential Integration: Explaining Variation in the European Union*, Palgrave Macmillan, Houndmills Basingstoke 2013.
- Lutkowski L., *Rozpad strefy euro – ponura wizja czy realna możliwość?*, [w:] L. Oręziak, D.K. Rosati (red.), *Kryzys finansów publicznych. Przyczyny, mechanizmy, drogi wyjścia*, Warszawa 2013.
- Łastawski K., *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

- Madej M., *Wpływ udziału w Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony na polską politykę bezpieczeństwa*, [w:] F. Tereszkievicz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013.
- Majewski P., *Europy nie zdziwią nasi eurosceptycy*, „Rzeczpospolita”, 30.V.2014.
- Malendowski W., *Suwerenność państw w procesie integracji europejskiej*, „Przełom Politolologiczny”, nr 4/2010.
- Michałowska G., *Polska w międzynarodowych stosunkach kulturalnych*, [w:] S. Bieleń (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA – JR, Warszawa 2007.
- Mniej Europy, więcej Europy. Z Iwanem Krastewem rozmawia Adam Leszczyński*, „Gazeta Wyborcza”, 31.V–1.VI.2014.
- Miszczak K., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2007.
- Moroska A., *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Listy Pima Fortuyna w Holandii i Ligii Polskich Rodzin w Polsce)*, Wrocław 2010.
- Nowak A., *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2014.
- Nowak B., *Ostatnia prezydencja dużych oczekiwań – refleksje po prezydencji Polski w Radzie UE (Raporty i Analizy, nr 2)*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2012.
- Obawy i nadzieje związane z wprowadzeniem euro w Polsce*, Komunikat z badań BS/42/2013, Warszawa, marzec 2013, s. 6–8, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_042_13.PDF [22.05.2014].
- Orzelska-Stączek A., *Rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa w ocenie głównych sił politycznych*, [w:] Fiszler J. M. (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013.
- Ostrowski M., *Koniec marzeń*, „Polityka”, 4–10.VI.2014.
- Przemówienie Jana Pawła II w Parlamencie RP w dniu 11 czerwca 1999 roku*, „Rzeczpospolita”, 12 czerwca 1999.
- Rada Europejska 19–20 grudnia 2013 r. Konkluzje*, www.consilium.europa.eu
- Rolnicy wyszli na swoje*, [w:] *10 lat w Unii*, dodatek specjalny „Polityki”, 28.IV–5.V.2014.
- Rosati D.K., *Czy strefa euro przetrwa kryzys?*, [w:] L. Oręziak, D.K. Rosati (red.), *Kryzys finansów publicznych. Przyczyny, mechanizmy, drogi wyjścia*, Warszawa 2013.
- Rotfeld A.D., *Porządek międzynarodowy. Parametry zmiany*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, 2014.

- Roubini N., Stephen M., *Ekonomia kryzysu*, Warszawa 2011.
- Ruszkowski J., Wojnicz L. (red.), *Multi-Level Governance w Unii Europejskiej*, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Szczecin–Warszawa 2013.
- Schimmelfenning F., *The Normative Origins of Democracy in the European Union: Towards a Transformationist Theory of Democratization*, „European Political Science Review”, nr 2, 2010.
- Schimmelfennig F., *EU Enlargement and Differentiation: Discrimination or Equal Treatment?*, „Journal of European Public Policy”, 21/5, 2014.
- Schulz M., *Skępowany OLBRZYM. Ostatnia szansa Europy*, MUZA SA, Warszawa 2014.
- Sejm RP, Kadencja VII, *Sprawozdanie stenograficzne z 3. posiedzenia Sejmu RP*, 15 grudnia 2011 (drugi dzień obrad, Warszawa 2011, <http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/BC8CC970>).
- Sługocki W., *Polityka regionalna Unii Europejskiej a rozwój polskich regionów – studium przypadku*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2013.
- Sługocki J. (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawnoadministracyjne*, Wydawnictwo: PRESSCOM, Wrocław 2014.
- Słowikowski M., *Rosja wobec Europejskiej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, Lublin 2008.
- Smoczyński W., *Europa się chwieje*, „Polityka”, 29.VI–5.VII.2011.
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014.
- Szczerski K., *Dynamika systemu europejskiego. Rozważania o nowym kształcie polityki Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Szymczyński T.R., *Horyzonty sporu wokół zjawiska deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.
- Tatham A.F., *Enlargement of the European Union*, Kluwer, London 2009.
- Tereszkiewicz F. (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013.
- Wedel-Domaradzka A., *Parlament Europejski a prawa człowieka – uwagi na tle postępującej integracji, demokratyzacji i norm prawa międzynarodowego*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, Warszawa 2011.
- Węc J.J., *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej w latach 1955–2010. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

- Wessels W., *An Ever Closer Fusion? A Dynamic Macropolitical View on Integration Process*, „Jurnal of Common Market Studies”, nr 2, 1997.
- Willa R., *Deficyt demokratyczny w Unii Europejskiej*, „Athenaeum – Polski Przegląd Politologiczny”, t. 23, 2010.
- Wojciechowski M., *Suwerenność tkwi w portfelu*, „Gazeta Wyborcza”, 21.XII.2011.
- Wojtaszczyk K.A. (red.), *Efektywność reprezentacji interesów Polski w Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA–JR, Warszawa 2011.
- Wojtaszczyk K.A., Mizerska-Wrotkowska M., Jakubowski W. (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014.
- Wódka J., *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, Warszawa 2013.
- Wójcik Ł., *Więzień Kremla*, „Polityka”, 1–6.I.2015.
- Wójcik Ł., *Strefa bólu*, „Polityka” 1–7.VII.2015.
- Wpływ członkostwa Polski w Unii Europejskiej i realizowanej polityki spójności na rozwój kraju*, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Warszawa 2014.
- Zajac J., *Role międzynarodowe państwa średniego*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 4, 2013.
- Zielonka J., *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa 2006.
- Zięba R., *Międzynarodowe implikacje kryzysu ukraińskiego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, nr 2 (t. 50), 2014.

PRÓBA BILANSU CZŁONKOSTWA W UNII EUROPEJSKIEJ I NOWE WYZWANIA DLA POLITYKI INTEGRACYJNEJ POLSKI

Streszczenie

Jak wskazuje tytuł, celem niniejszego artykułu jest próba pokazania z perspektywy 11 lat, które upłynęły od momentu przyjęcia Polski do Unii Europejskiej, znaczenia tego faktu dla polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Jednak nie chodzi tutaj tylko o dokonanie bilansu dotychczasowego członkostwa Polski w UE, ale przede wszystkim o ukazanie nowych zagrożeń dla Unii i na tym tle pokazanie nowych wyzwań i zadań dla polskiej polityki integracyjnej. Tezą główną artykułu jest konstatacja, że akcesja Polski do UE

była i jest nadal jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach najnowszych Polski. Stała się wręcz cezurą w polskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Polska dzięki akcesji do UE umocniła swoją pozycję w Europie i na świecie, ale dziś musi wypracować nową strategię i wyznaczyć dalsze cele dla naszej działalności w UE, które powinny być adekwatne do szybko zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej.

ATTEMPT TO ASSESS THE RESULTS OF THE MEMBERSHIP IN THE EUROPEAN UNION AND NEW INTEGRATION POLICY CHALLENGES FOR POLAND

Summary

As the title suggests, the article aims to show the significance of Poland's accession to the European Union for the Polish domestic and foreign policy from the perspective of its 11-year membership. However, it does not only aim to assess Poland's membership so far but, first of all, show new threats to the EU and – from this perspective – new challenges and tasks for the integration policy of Poland. The main thesis of the article is a statement that Poland's accession to the EU was, and still is, one of the most important events in the modern history of Poland. It became a turning point in the Polish domestic and foreign policy. Thanks to the accession to the EU, Poland has strengthened its position in Europe and the world. However, it must work out a new strategy today and determine further objectives for our activities in the EU, which should be adequate to the quickly changing international reality.

ПОПЫТКА БАЛАНСА ЧЛЕНСТВА В ЕВРОПЕЙСКОМ СОЮЗЕ И НОВЫЕ ЗАДАЧИ ДЛЯ ИНТЕГРАЦИОННОЙ ПОЛИТИКИ ПОЛЬШИ

Резюме

Как указывает заголовок, целью настоящей статьи является попытка показать, подытоживая одиннадцать лет, прошедшие с момента принятия Польши в Европейский союз, значение этого факта для польской внешней и внутренней политики. Речь идёт, однако, не только о том, чтобы произве-

сти баланс членства Польши в ЕС, но прежде всего о том, чтобы обратить внимание на новые угрозы для Евросоюза и на этом фоне – на новые вызовы и задачи, стоящие перед польской интеграционной политикой. Главным тезисом статьи служит констатирование факта, что вступление Польши в ЕС было и остаётся одним из важнейших событий в новейшей истории государства. Знаменует собой настоящий переломный момент в польской внутренней и внешней политике. Польша благодаря вступлению в ЕС укрепила свои позиции в Европе и в мире, однако в настоящий момент ей нужно разработать новую стратегию и определить дальнейшие цели для нашей деятельности в составе ЕС, которые должны соответствовать международным реалиям, меняющимся в быстром темпе.